Nr. 283. Dnia 13 października. Niedziela. Dnia 1 (13) października 1889 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś:		Wschód słońca o godzinie 6 minut 17.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 35 w.
Poniedz:	Edwarda Króla.	Zachód „ „ 5 „ 16.	Zachód „ „ 10 „ 57 r.
Wtorek:	Kaliksta Pap. M.	Długość dnia godzin.... 10 „ 59.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 5.
Środa:	Jadwigi i Teresy.	Ubyło „ „ 5 „ 44.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10 R.
	Florentyna Bisk.		

Czwartek:	Wiktora Bisk.
Piątek:	Łukasza.
Sobota:	Piotra z Alkantary
Niedziela:	Jana Kantego.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 114

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ziemisława, jutro Dzierżymira.

Zgromadzenia: Półroczna sesja obrachunkowa zgromadzenia stelmachów i kołodziei. (Mieszkanie starszego, Leszno 23—6 po południu.)—Sesja zgromadzenia rzeźników. (Mieszkanie starszego, Waliców 13—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 2—5-ej po południu.)

Teatra: W i e l k i: dziś balet (pierwszy występ gościnny panny Marji Giuri), jutro „Hamlet";—R o z m a i t o ś c i: dziś „Figiel Benwenuta", „Stary jegomość" i „№№ 36 i 37", jutro „Biała kamelja" i „Niespodzianki rozwodowe";—N o w y: dziś „W ruinach", jutro „Ali-Baba". (7½ wieczorem.)

Teatrzyk „Féeries" na Długiej. (Przedstawienie o g. 7½ w.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 15-ty b. m. rs. 8907 kp. 97½. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) odprawiona zostanie ósma nowenna do uroczystości św. Teresy.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

Bank wobec potrzeb włościaństwa.

Otwarcie filji banku włościańskiego w Królestwie zniewala publicystykę, świadomą stosunków krajowych, do postawienia kwestji, jakiego rodzaju operacje finansowe mogłyby oddać rzetelną przysługę zarówno własności ziemskiej drobnej, w której interesie bank powstaje, jak i wielkiej, na której stan majątkowy silnie oddziałać musi.

Postawienie takiej kwestji jest tem racjonalniejsze, ile że w niektórych organach prasy odzywają się głosy, przyznające wpływ poważny samemu kapitałowi, bez względu na sposób jego użycia, słowem — samemu bankowi, bez względu na jego program.

Tak „dobrze" nie jest. Powiadamy dobrze, gdyż przed 20—30 laty w stosunkach włościańskich kapitał nie potrzebowałby studjów i programów; miał przed sobą *tabula rasa*, miał nieuprawne pole, które nadawało się do eksploatacji w każdym kierunku.

Dziś stosunki się zmieniły. Pochopność włościan do skupu ziemi nie jest tak silną, jak przed laty, co więcej, wytwarzają się coraz silniej własne kłopoty finansowe gospodarstw drobnych. Jest to sprawa bardzo ważna, na którą przecież nie zwrócono dotąd należytej uwagi.

Nie przeczymy, iż stan własności drobnej pozostaje u nas na trwałych podstawach. Przeciwnie, każdy bezstronnie przyznać musi, iż uwłaszczenie zapewniło byt niezależny włościańskim gospodarstwom na długie lata i dzięki sięgającym w przyszłość zasadom, zabezpieczyło te gospodarstwa od trosk, jakie dziś za granicą wielkim głosem domagają się reformy, jak np. kwestja minoratów i t. d.

Pomimo to jednak, w kilku okolicach dają się spostrzegać objawy, świadczące o nowych potrzebach drobnej własności.

Dla przykładu weźmy powiat kolski w gub. kaliskiej. Oto, co nam pisze jeden z wytrawnych znawców tamtejszych stosunków.

* * *

„W ciągu lat 6-ciu od r. 1887-go do 1883-go, w pow. kolskim włościanie nabyli przeszło 20,000 morgów ziemi folwarcznej i za takową zapłacili; w ciągu zaś następnych lat 6-ciu nie nabyli ani jednej morgi, pomimo, iż ziemia folwarczna obniżyła się w cenie o ⅓ do ½ szacunku i że w każdym roku przynajmniej jeden folwark był sprzedany na licytacji, niemal za sumę pożyczki Towarzystwa.

„Przed r. 1883-im bankructw między włościanami w pow. kolskim było nie więcej nad 6—10, podczas gdy obecnie cyfra ta o 10 razy się powiększyła.

„Mimo to, że włościanie pow. kolskiego są inteligentniejsi od włościan innych powiatów, że są oszczędni i przedsiębiorczy, czego dowodem, iż po r. 1864-ym wykupili gruntów folwarcznych przeszło 20,000 morgów, płacąc niekiedy po 4,000 rs. za włókę bez budynków, ani jeden przecież do tej pory nie objawił zamiaru korzystania z kredytu dla dalszego skupu ziemi.

„Od r. 1864-go po 1883-ci, tj. do czasu, od którego zaczyna się kryzys, włościanie kolscy nie korzystali z innego kredytu, tylko z żydowskiego, mimo tego potrafili oni w czasie tym tyle zaoszczędzić, że nietylko nabyli przeszło 20,000 morgów ziemi folwarcznej, ale i dwa razy większą przestrzeń od uwłaszczonych niemców-kolonistów, którzy po sprzedaży swych osad wyemigrowali do gubernji wołyńskiej, wywożąc z sobą przeszło 3 miljony rs. oszczędności włościan miejscowych.

„Niezależnie od tych cyfr, w czasie powyższym przesiedliło się z naszego powiatu przeszło 1,000 rodzin włościan małorolnych lub bezrolnych do gubernij lubelskiej, siedleckiej i radomskiej, gdzie za oszczędności swe, od 150—400 rs. wynoszące, mogli nabyć dwa razy większą przestrzeń gruntu, niż w tej okolicy.

„Od r. 1884-go zaczyna się zwrot. Ci, których kryzys zastał bez długów, jakkolwiek nie mogą już robić oszczędności, posiadają jeszcze tę przestrzeń ziemi, jaką nabyli przed r. 1883-im, lecz ci, którzy w roku powyższym zalegli w wypłacie reszty sum szacunkowych, pobankrutowali, lub też w ciągu następnych 2—3 lat pobankrutują, a sobą i swoimi synami powiększą ilość małorolnych lub bezrolnych.

„W czasie świetnych dla włościan 20-tu lat nie było ani jednego wypadku w naszym powiecie, a nie słyszałem, aby miał miejsce w innych powiatach, iżby włościanie gromadą wiejską lub też w spółce

NIE, NIGDY!...

Przez

ESTEJE.

Nie, moja droga, tego nie zrobię, nawet dla zadowolenia ciebie! To nie upór, daję ci słowo, że nie; zimna rozwaga mną powoduje. Ja wiem, że ty nie cierpisz we mnie tej zimnej rozwagi, że wolałabyś nawet, abym popełniła jakie wielkie szaleństwo, byle się raz wydobyć z owej skorupy żółwiej, jak masz zwyczaj nazywać pancerz, którym serce pokryłam. Pancerz, czy żółwia skorupa, wszystko jedno; cóż z tego, jaką nazwę damy owej powłoce, pod którą może się nic nie mieścić?

Chociaż z drugiej strony stanowczo twierdzić mogę, że mam serce. Przecież ciebie kocham i to tak gorąco, tak po macierzyńsku, ty wiesz o tem. Nawet czasem nadużywasz mojej dla ciebie słabości, aby gwałtem mnie z „żółwiej skorupy" wydobywać. Ileś ty mi już przedstawiła okazów, z jakiemi pochwałami, z jakim entuzjazmem! Żaden kupiec nigdy mi tak swego towaru nie zachwalał, jak ty owych dwunożnych czcicieli... mego posagu.

Cicho! nie oburzaj się, nie patrz na mnie tak złowrogo, nie przepowiadaj mi zatracenia duszy w tem dobrowolnem usuwaniu od siebie... kielicha szczęścia. Rezonujmy, ale się nie unoś, tylko bierz rzeczy spokojnie, objektywnie.

Przedewszystkiem powiedz mi: gdzie ty szczęście widzisz?... Słyszę: w małżeństwie.

— Tak? a jakąż dajesz mi gwarancję?

— Miłość.

— A zkądże ty wiesz, że my się kochać będziemy?

— On ciebie będzie, a to trzy czwarte szczęścia stanowi.

— No! brak jednej czwartej; ale że doskonalego szczęścia nie poszukujemy dla tej samej racji, dla jakiej nie szukamy kwiatów na opoce, więc ustępuję z jednej czwartej. Ale zkądże ty wiesz, że mąż będzie mnie kochał?

— Jesteś śliczna, dobra, rozumna...

— Dobrze, dobrze. Mówiłaś mi już nieraz to wszystko i ja w to wierzę, ale pani Dora jest piękniejszą odemnie, a może i lepszą i rozumniejszą, a mąż jej kocha sławną z nieznośnego charakteru, brzydką i podstarzałą panią Kistrzyńską.

— To nie dowód. Ty sobie wybierzesz męża, który nie będzie się odznaczał złym gustem.

— Może się odznaczać znakomitym, ale tyle jest pięknych kobiet na świecie...

Otóż ja dowodzę, jako naoczny a baczny świadek, że na dziesięć małżeństw dziewięć żon jest nieszczęśliwych, dziesiąta zaś — a i ta nie jest szczęśliwą—to ta, którą mąż kocha, ale albo kocha karty równocześnie, albo niedołęztwo i lenistwo, albo rybołóstwo, albo wyścigi, albo z głupotą ma najczulsze stosunki, albo długi proteguje; jednem słowem, miłość dla żony idzie u niego w parze z zaletami, które albo tę miłość neutralizują, albo nieznośną czynią.

Przypuszczam, że wygrałabym wielki los na loterji, że znalazłabym męża, któryby mnie kochał rzeczywiście serdeczniej, niż mój posag, któryby nie miał żadnych namiętności, żadnych przywar nawet. No, ale przecież coś mieć musi, bo medal o jednej stronie nie egzystuje; choćby na drugiej nic nie było, to zera przecież protegować nie zechcesz...

Zatem jest odwrotna strona. Jaka? nerwy, przypuszczam. Nawet bardzo prawdopodobnie, że nerwy, bo któż dziś nerwowym nie jest?... Pan A. żonę bije—to nerwy. Pan B. burdy robi na każdym kroku — to nerwy. Pan C., jak rok długi, w domu nie siedzi — to taki duch niespokojny, to nerwy. Panu D. przy każdej okazji białka na wierzch ze złości wychodzą — to nerwy. Pan E. żonie impertynencje robi na każdym kroku — nerwy. Pan F., tchórz stwierdzony — nerwy. Pan G. nie czyta, nie mówi, pali tylko od rana do wieczora — nerwy. Pan H. skąpy, brudno skąpy — nerwy. Pan I. zazdrośniejszy od Otella—nerwy.

Całego abecadła nie wyliczę, ale ty wiesz, że mam słuszność. Każdy złodziej, każdy zbrodniarz, każdy rzezimieszek, gentleman, ulicznik, mazgaj i bohater—wszyscy są nerwowi! Prawdopodobnie więc co najmniej nerwowego męża dostanę. I co potem? Najprzód w sposób nerwowy miłość swoją będzie mi objawiał. Głosu mu zbraknie, uwięźnie mu w gardle, taka emocja nim owładnie, gdy mi miłość swą wyzna; potem zblednie i niedobrze mu się zrobi (zawsze z nadmiaru emocji), gdy mnie do ołtarza prowadzić będzie; potem zemdleje, gdy mnie pocałuje pierwszy raz, a jeszcze szczęściem będę mogła nazwać, jeżeli ów akt pocałunku dopiero po ślubie nastąpi, bo nużby się to przed ślubem zdarzyło... *Tableau!*

Wyobraź nas sobie sam na sam w moim tureckim buduarku. Nagle, przebóg! — tak ongi w melo-

nabyli jaki folwark dla wspólnego w nim gospodarowania. Włościanin nasz przywykł do indywidualnej własności, obawia się wszelkich spółek nawet z rodzeństwem, a jeżeli kiedy obywatel, parcelujący folwark, życzył sobie uzyskać solidarną odpowiedzialność od nabywców na pewność wypłaty reszty sumy szacunkowej, interes ten nigdy nie dochodził do skutku, gdyż włościanie o wspólnem gospodarstwie lub odpowiedzialności solidarnej ani słyszeć nie chcą."

* * *

Oto nowa kwestja, o której wspomnieliśmy: w takich, jak kolskie, okolicach, znajdują się włościanie, potrzebujący kredytu na hypotekę własnych, już nabytych, osad, a potrzebują go nagle, celem ratowania odłużonych sadyb i dalszego na nich gospodarowania.

Przytoczyliśmy echo stosunków w pow. kolskim, jako dowód, iż operacje instytucji bankowej nie powinny się ograniczać wyłącznie do udzielania pożyczek na dalsze rozszerzanie granic własności włościańskiej, lecz pamiętać zarazem i o podtrzymywaniu już istniejących.

W przeciwnym razie, wspierając jednych, bank nie uchroni od upadku drugich, a ilość nabytych za jego pośrednictwem obszarów zneutralizowana być może równą ilością przestrzeni subhastowanych.

W takich warunkach i wobec różnorodnych potrzeb w tej lub innej okolicy, bank zapewne nie omieszka w programie swoim uwzględnić obok kredytu „parcelacyjnego", tj. na skup działek folwarcznych i kredytu hipotecznego—na uwolnienie włościan od długów lichwiarskich i zabezpieczenie od upadku.

Tylko taki program będzie wszechstronny i w wykonaniu skuteczny.

Fr. Olszewski.

Tusculum żelaznego księcia.

(Kartka z wycieczki.)

...Byłem tedy w Friedrichsruhe, owem słynnem Tusculum Bismarka, i, com widział, wiernie opowiem.

Wyruszyłem z Hamburga do tej Mekki junkrów pruskich i po wielu trudnościach przeforsowałem wreszcie zamknięte zwykle dla ciekawych turystów podwoje. Poprowadzę cię tam z sobą, czytelniku, a ty się sam broń, jak umiesz, od—rozczarowania...

W około, jak okiem zasięgnąć z wagonu, szumią olbrzymie lasy Sachsenwaldu. Nagle z pośród szmaragdowej toni, rozkołysanej i rozgwarzonej wynurza się punkt czarny—rodzaj wysepki: to stacja Friedrichsruh'. O 200 kroków od biegnącego krątym wężem plantu kolei wznosi się zwykły mur z czerwonych cegieł, z poza którego wyglądają tylko wierzchołki drzew i kawałkek dachu. Myślałem, że to budynek folwarczny. Nie—to siedziba Bismarka, *Bismarckruh'* w całej swej okazałości...

Zdziwienie jeszcze większe ogarnęło mnie, gdym się znalazł w ogrodzie. Zajmuje on 2 morgi gruntu. W środku wznosi się budynek niekształtny, w różnych czasach widocznie przerabiany, bez podjazdu, koloru *café au lait.* W około drzewa: sosny, smutne tuje, cieniste kasztany. Trawniki zaniedbane, a na nich—rys ciekawy—ani jednego kwiatka. Żelazny książę unika sentymentalnych wzruszeń.

Zajrzyjmy do wnętrza budynku. Pokojów jest tu ogółem 50. Dolne zajmuje para książęca i służba, górne przeznaczone są dla syna, córki i gości. Wszędzie widać wcielenie zasady niemieckiego filistra *mollig und bequem*, o estetyce jednak, zdaje się, zapomniano. Prostota panuje tu wszechwładnie. Ściany jasno malowane, sufity kredowane, w oknach zwyczajne firanki. *Alles gemütlich*! Meble zwykłe, dębowe; w dwóch tylko salonach obite jakąś materją wełnianą, koloru niezdecydowanego. Jedyny zbytek—to dywany we wszystkich pokojach.

Z obrazów jeden zwraca uwagę. Jest to epizod z bitwy pod Mars la Tour. Reszta same portrety. Z tych poznałem rodzinę księcia. Księżna (lat 67) jest kobieta o rysach pospolitych i brzydkich; córka, hrabina Rantzau, ma twarz pełną energji, lecz również nie frapuje pięknością. Z synów hrabia Herbert nadzwyczaj przypomina rodzica, drugi zaś, Wilhelm, ma wygląd flegmatyka, o łagodnem spojrzeniu oczu i miękkim wyrazie twarzy. Cechuje go tusza niezwykła i głowa, pozbawiona niemal włosów—głowa hanowerczyków.

Wierny sługa domu wzdychał smutnie, prezentując mi portrety.

— Pan posiwiał w ostatnich czasach, panią męczy astma, a panicze, ot, jak zwykle, młodzi, nie chcą się żenić.

To podobno kłopot domowy.

W pokojach wszędzie pełno pamiątek po zmarłym cesarzu Wilhelmie: pyszne portrety, artystycznie wykończone biusty, specjalnie robione fotografje z własnoręcznym podpisem i t. d. Książę umie być tedy sentymentalnym, kiedy chce.

Meble, na których siada książę, są wszystkie olbrzymie, prawdziwie jak dla królewskiego kirasjera. W stołowym pokoju fotel miękki, niebiesko obity, wytłuszczony na wezgłowiu. Przed nim biuro z przepysznym kałamarzem, podarunkiem zmarłego cesarza Wilhelma. Za przycisk do papieru służy wielki granat i jeszcze większy odłam węgla.

Tuż obok w obszernej skrzyni umieszczono gazety całego świata, które pisały o śmierci zmarłego cesarza Wilhelma I-go. Przy ścianie stoi poważna sofa i zwykły stolik od kart z poszarpanem suknem. Jest to pamiątka historyczna: na nim podpisano pokój w Wersalu w dniu 26-ym lutego 1871-ym roku. Podobno książę bardzo jest przywiązany do tego stolika...

W sypialni podziwiałem olbrzymie łoże jesionowe, mogące z łatwością pomieścić pięciu zwykłych śmiertelników. Że człowiek „z żelaza" lubi sypiać miękko, przekonać się mogłem. Za sypialnią—pokój kąpielowy księcia z prostą drewnianą wanną.

Zajrzałem do bibljoteki. Są tu wyłącznie książki niemieckie i angielskie, francuskich ani jednej. Na ścianach wiszą portrety dyplomatów europejskich. I znów z pośród francuzów jeden jedyny Thiers, wycięty z jakiejś ilustracji, pokutuje samotnie na ścianie.

Ot i opis skończony. Nie wiem, jakie wrażenie odniosłeś, czytelniku, ja przecież wyszedłem z tego domu smutny. Aby mnie rozweselić zapewne mój *cicerone* sklecił anegdotkę o dowcipie bożyszcza Niemiec. Powtórzę ją tutaj.

Podczas letnich wakacyj księcia jakiś szczęśliwiec uzyskał łaskę fotografowania kanclerza. Padał deszcz; książę był w gumowym płaszczu w ogrodzie i tualety zmieniać nie chciał. W odpowiedzi na błagania zrozpaczonego fotografa, rzekł tylko:

— Tak się skarżą, że jestem z żelaza, niech się więc przekonają, iż umiem być czasem z gumy.

I świat ujrzał kanclerza w *waterproofie.*

Ligęza.

Hamburg, w październiku.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z Petersburga piszą do nas: „W rozwinięciu paragrafu 13-go ustawy szkół realnych z r. 1888-go zatwierdzone zostały plany nauk i program porównawczy przedmiotów, wykładanych w tychże szkołach, pozostających w całem państwie pod kierunkiem ministra oświaty. W wyższych klasach nauka języków nowożytnych, jakoto niemieckiego i francuskiego, oraz zamiast tego ostatniego, w razie uwzględnienia warunków danej miejscowości, języków angielskiego, włoskiego i nowogreckiego, obejmować winna kurs korespondencji handlowej, przyczem zwracaną będzie uwaga na charakter i kształt pisma. Z przedmiotów specjalnych na oddziale handlowym wykładana jest rachunkowość handlowa w następującym zakresie: metrologja, arbitraż, obliczanie procentu należności za towary i rachunek wekslowy- ażiotaż, oraz prowadzenie ksiąg handlowych, ekonomja, geografja i statystyka handlowa. Wykład przedmiotów ogólnych pozostaje prawie bez zmiany."

= *Nowosti* dowiadują się, iż departament poczt i telegrafów, chcąc zapewnić korespodentom możliwie regularne doręczanie listów, zalecił urzędnikom pocztowym sprawdzać od czasu do czasu, o ile listonosze spełniają sumiennie swoje obowiązki.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż chmielarze postanowili zwrócić się do p. ministra dóbr państwa z projektem otwarcia kantoru, pośredniczącego w handlu chmielem.

= *Grażdanin* dowiaduje się, iż odbywający się obecnie zjazd przedstawicieli trzech grup kolei żelaznych oraz linij, nie należących do żadnej grupy, kończy już opracowanie nowych taryf na przewóz towarów zbożowych w komunikacji bezpośredniej wewnętrznej. Taryfy te po zatwierdzeniu przez p. ministra finansów wprowadzone będą od 13-go listopada r. b.

= *Nowosti* donoszą, iż na ostatniem posiedzeniu stałej komisji ogólnego zjazdu kolejowego obradowano nad poruszoną przez departament kolejowy kwestją ustanowienia ulg na przejazd członków różnych zjazdów i na przewóz okazów, przeznaczonych na wystawy krajowe. Według informacyj wzmiankowanej gazety sprawa ta przyjęła obrót pomyślny.

= Dowiadujemy się z poważnego źródła, iż sfery odnośne nawiązały rokowania w Paryżu w sprawie

---

dramatach mówiono — on się wyciąga jak długi, przewraca mój stolik z turecką zastawą, wszystko się tłucze, hałas, zgiełk, służba się zbiega....

— Co się stało?

Skandal. Jestem zgubiona...

No, nie potrzebowołabym ogłaszać *urbi et orbi*, jaki to nadmiar emocji z nóg powalił mego lubego, ale że mam mało przytomności umysłu, możnaby Bóg wie co pomyśleć i byłaby awantura, straszna awantura!

Ale niechaj wreszcie zemdlenie zdarzy się po ślubie dopiero; nie trzeba być pesymistką i tak czarno na tę sprawę się zapatrywać.

Jednak kładźmy horoskop dalej, popatrzmy w przyszłość, mianowicie: jak się dalsze emocje manifestują.

Mijają miodowe miesiące, w czasie których oczy ukochanego męża łzami zachodzą z rozczulenia, głos mu w gardle więźnie z nadmiaru uczucia, ręka rękę ściska nerwowo, niby kleszczami, z nadmiaru wzruszenia i t. d. Następują miesiące przejściowe. Możnaby je nazwać inaczej marcową pogodą, bo niebo się wyjaśnia i zachmurza na przemiany. Klacz kasztanowata wróciła do stajni ochwacona. Mój pan i mąż wpada do mego pokoju, drzwi lecą za nim z niezwykłym łoskotem.

— Co ci jest, mój ptaszku?

Ja zawsze mego męża ptaszkiem nazywać będę, bo „kotku" już się oklepało.

— Do kroćset sto tysięcy djabłów, dajże mi święty spokój!

Ty, która mnie znasz, odgadniesz łatwo, że owi djabli nie są sworzeni do wprawiania mnie w stan „świętego spokoju". Ale, mój pan ma nerwy, więc się stosuję *tant bien que mal* do jego rozkazu i wynoszę się śpiesznie z przed oblicza Jupitera. Dotychczas byłam bluszczem, przyrosłym nieledwie do dębu; raptem spostrzegam, że ten dąb z mych ramion się usuwa i że równocześnie bluszczowi niebezpieczeństwo grozi w jego sąsiedztwie, bo tam pioruny padają. To nic — godność moja, urażona ową burzą, nie pozwala mi jednak dowiadywać się, co się z dębem stało.

Wchodzi, nozdrza mu latają, z oczu skry idą.

— Ciebie nic nie interesuje, co się wkoło ciebie dzieje! Klacz kasztanowata pada — niech pada, co to ciebie obchodzi? Mogłabyś choć dla oczu ludzkich trochę serca okazać!...

Mnie wiadomość o bliskim zgonie kasztanki przejmuje do żywego, ale godność, raz dotknięta, pokrywa twarz moją maską z lodu. Scena!... Ja, naturalnie, mając mniej burzliwe nerwy, wychodzę zwycięzko, lecz w sercu zapisuję sobie epitety w rodzaju:

— Jesteś egoistką, lalką salonową, obcą w domu, wymagającą hołdów tylko i uwielbienia, a nie zasługującą na szacunek nawet i t. d.

Tu mu głos w gardle nie więźnie ze wzruszenia, co mnie zawsze dziwi, bo mężczyzna tak się często dławi w rozczuleniu zbytniem, a nigdy mu słów nie brak w pasji ostatecznej! Powinno być przeciwnie, mojem zdaniem, — ale, mojem zdaniem, tyle rzeczy powinno być przeciwnie...

Cicho... spokój wrócił w domowe progi. Mój pan, niby rumak stepowy, własnem miotaniem się i buntem wycieńczony, sapie, oddycha coraz wolniej, coraz prawidłowiej, w końcu powraca do przytomności. Spogląda w moją stronę. Ja z olimpijską pogodą bębnię palcami po szybie, patrząc na dwie wrony na płocie siedzące.

— Loro!

— Cóż takiego?

— Chodź tu do mnie.

— Po co?

— Przeproś mnie.

— Za awanturę, którą zrobiłeś?

— Gniewasz się?

— Rozsądne osoby nie gniewają się na szaleńców.

Zrywa się tedy nowy uragan, ale w innym rodzaju. Pan mój u nóg mych się czołga.

— Prawda, jestem szaleńcem! Masz słuszność. Ty jesteś aniołem cierpliwości, świętą kobietą. Ja niegodzien jestem, abyś po mnie deptała, niegodzien jestem dotknąć brzegu twej sukni

Ale nietylko, że dotyka brzegu mej sukni, chwyta przytem ręce moje, ściska, miażdży, całuje i ślady zębów pozostawia, gniecie je i sińcami w miejscu dotknięcia ozdabia.

To jedna z scen przejściowych. Marcowa pogoda trwa tak lat kilka, póki oczy moje wydają mu się zawsze lazurem nieba, źródłem słodyczy, włosy moje skarbem złotych promieni, uszy moje różowemi muszelkami, ręce moje arcydziełem skończonem, ósmym cudem świata.

Powoli jednak źródło, skarbiec, muszla i cuda świata albo tracą na świeżości skutkiem codziennego użytku, albo się opatrzą. Najlepszy dowód, że mnie się mój buduar trochę opatrzył! Cóż wtedy następuje? Trzecia faza, w której to nerwy pana mego szaleją od rana do wieczora. Harce te odbywają się głównie na jednem polu, mianowicie na

nowej pożyczki, a raczej skonwertowania pewnej liczby 5% obligacyj kolejowych. Podobno omawiano również konwersję 5% pożyczki Stieglitz'a.

= Podana przez gazety petersburskie wiadomość o skasowaniu z rozporządzenia ministerjum komunikacji bocznic na kolei warsz.-wied., wymaga pewnego sprostowania i objaśnienia. W miarę rozwoju przemysłu na zachodnich granicach kraju naszego, popowstawały i powstają liczne fabryki i przedsiębiorstwa przemysłowe, które istnienie swe zawdzięczają głównie ułatwionej komunikacji, zapewnionej im przez otworzenie kolei wiedeńskiej. Ażeby produkcja tych fabryk dostarczaną być mogła do różnych miejscowości, potrzeba było połączyć same fabryki bezpośrednią komunikacją z linją kolejową. W tym celu wchodziły one stopniowo w umowy z koleją wiedeńską i stosownie do tego same budowały linje podjazdowe, lub za pobudowanie ich gwarantowały kolei odpowiedni dochód roczny. Bocznic takich istnieje obecnie na kolei wiedeńskiej przeszło sześćdziesiąt. Posługują się niemi wszystkie większe fabryki, nadto kopalnie węgla, rud żelaznych, cynku i t. d. Zamknięcie też owych linij podrzędnych zrujnowałoby i zabiło cały przemysł fabryczny, w okolicach rzeczonej kolei istniejący. Rozporządzenie ministerjum komunikacji na celu tego mieć nie mogło i nie miało. Idzie tu o coś innego. Ponieważ budowa tych bocznic dokonaną być mogła na mocy umów zamierzonych zwykle nie na dłużej, jak na okres pięcioletni, i za każdym razem po wyjednaniu właściwego zezwolenia ministerjum, to ostatnie poleciło tylko zarządowi kolei wiedeńskiej wymówienie wszystkich kontraktów, ażeby zawrzeć się w przyszłości mające umowy mogły być oparte na nowych przepisach, w kwestji tej świeżo opracowanych. Odnośne polecenie dyrekcja kolei już otrzymała.

= *Gaz. sąd.* donosi, iż prezes prokuratorji w Królestwie Polskiem opracowywa projekt reorganizacji tej instytucji.

= P. o. oberpolicmajstra m. Warszawy zwrócił uwagę na potrzebę doprowadzenia do porządku rynku przy ul. Wołowej na Pradze. W tym celu wypracowany został odpowiedni projekt, jak również modele straganów dla każdego rodzaju handlu osobne. Do rozpatrzenia modeli i zastosowania projektowanych ulepszeń na miejscu wyznaczoną została przez p. prezydenta miasta komisja na d. 14-go b. m., złożona z budowniczego Nowickiego, inżeniera Barcikowskiego, starszego referenta Zakrzewskiego i inspektora handlowego Zaręby.

= P. o. oberpolicmajstra zawiadomił p. gubernatora warszawskiego, że niektórzy właściciele domów uskuteczniają wywózkę nieczystości z miejsc ustępowych za pomocą wozów włościańskich. Ze względu na niestosowność podobnego postępowania wydano rozporządzenie, zabraniające posiłkować się przy wywózce wozami odkrytemi.

= P. o. oberpolicmajstra oznajmia co następuje: „Wskutek otrzymywanych od czasu do czasu skarg, po większej części bezimiennych, na niedokładność adresów, wydawanych przez biuro adresowe i poczytując te skargi jako objaw pewnego niezadowolenia z działania władzy policyjnej, która powinna posiadać bezwarunkowo zupełnie pewne wiadomości i informacje o miejscu zamieszkania wszystkich przebywających w mieście osób, poleciłem rozpatrzyć szczegółowo wzmiankowane skargi, a to w celu wyjaśnienia winy wydziałów, wydających adresy. Przekonałem się nie bez zadowolenia, iż żadne z zażaleń nie okazało się słusznem, a tem samem, że przypisywana wydziałowi wina nie istniała. Niedokładności w wydawanych adresach wynikają z braku tych danych, według których żądane są adresy i które nie bez zasady zawsze przy dokonywaniu formalności meldunkowych obowiązkowo wyszczególniają się we właściwych rubrykach. Chociaż wyszczególnienie tych danych w kartkach meldunkowych może być dla ogółu uciążliwem, szczegóły te przecież są niezbędne, zwłaszcza, że w biurze adresowem na niektóre litery wypada do 1452 kartek z jednakowemi nazwiskami osób meldowanych — do 259 kartek z jednakowemi nazwiskami i imionami, do 22 kartek z jednakowemi nazwiskami oraz imionami chrzestnemi i ojca, wreszcie do 89 kartek, na których wyszczególnione są jednakowe imiona, nazwiska i jednakowe rzemiosła lub stanowiska społeczne osób zameldowanych. Z tych powodów biuro adresowe może być odpowiedzialne za niedokładność tylko wówczas, gdy na blankiecie, na którym powinno być wypisane nazwisko osoby poszukiwanej, będą wskazane wszystkie wiadomości, wyszczególnione na drugiej stronie kartki meldunkowej, do czego zechcą się stosować osoby zainteresowane, pragnące otrzymywać adresy zupełnie dokładne."

= Za niewykupienie we właściwym czasie t. z. „russkich widów", według wczorajszego rozkazu policyjnego skazano 50-iu poddanych zagranicznych w drodze administracyjnej na kary pieniężne od 9-iu do 10-iu rs.

= W rozkazie policyjnym zamieszczono: Za znalezione niedokładności skazani zostali na kary pieniężne: Bolesław Skiba, zajmujący się handlem ładunków i śrótu na 10 rs., oraz Dawid Bernsztejn, właściciel składu z bronią, na 5 rs.

= P. o. oberpolicmajstra polecił komisarzom cyrkułowym przeglądać wszystkie prośby osób, podających się o wsparcie i zapomogi, z wyłuszczeniem lat, pochodzenia i zajęcia podających prośby.

= Celem dopełnienia rewizyj wszystkich sum i depozytów, znajdujących się w kasach zarządu policyjnego, została mianowana komisja, w skład której wchodzi radca stanu Benseman jako przewodniczący, naczelnicy wydziałów pp. Dobronoki, Pawełkiewicz i Szewczenko.

= W zeszłym tygodniu zmarło w Warszawie 264 osób, w tej liczbie 138 kobiet, czyli o 15 więcej w porównaniu z tygodniem poprzedzającym. Zanotowano 3 samobójstwa i jedno zabójstwo, a w 52 wypadkach przyczyna śmierci nie została stwierdzona. Z chorób zakaźnych najwięcej szerzy się ospa, na którą zmarło 27, na odrę 15, na szkarlatynę 6, na tyfus 2 i na błonicę 10 osób. Urodzeń w ciągu tygodnia było 320, a w tej liczbie 53 dzieci nieślubnych; małżeństw zawarto 97.

= Przy konkurencji na dostawę szyb do fortów lewego brzegu Wisły utrzymała się firma p. Aleksego Baytel. Dostawa wynosi 12,100 rs.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że p. Wł. Kiślański w odczycie, jaki ma wygłosić na posiedzeniu grupy techników w Towarzystwie przemysłu i handlu we wtorek, o godz. 8-ej wieczorem, o kongresie kolejowym, odbytym niedawno w Paryżu, trzymać się będzie następnego programu: budowa kolei, tabor, eksploatacja, administracja i koleje żelazne ekonomiczne. Każdy z tych działów głównych rozpada się jeszcze na pojedyńcze przedmioty i kwestje, w miarę tego, jak były objęte programem kongresu paryskiego.

= *Gazeta losowań* podaje sensacyjną „z najpierwszego źródła" wiadomość, iż p. Bertrand Lysen sprzedał na gieldzie berlińskiej d. 3-go b. m. 4,000 sztuk akcyj kolei warszawsko-wiedeńskiej.

= Według *Senat. wied.* uwolnieni zostali od poddaństwa russkiego, pomiędzy innymi, stali mieszkańcy Lublina: Kazimierz Ułanowski i dr. med. Józef Surzycki.

= Ministerjum oświaty oświadczyło swą wdzięczność naczelnikowi pow. węgrowskiego, gub. siedleckiej, r. dw. Katowowi, za gorliwą jego działalność w sprawie oświaty ludu.

= Z powodu wyjazdu inspektora podatkowego, p. Witkowskiego, na trzytygodniowy urlop, obowiązki jego pełnić będzie urzędnik do szczególnych poruczeń przy izbie skarbowej, p. Ignatjew.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wczoraj Adolfina Zimajerowa rozpoczęła w teatrze Nowym powtórny cykl swoich wesołych występów w operetce Planquette'a: „Dzwony kornewilskie."

Publiczność wypełniła salę po brzegi, darząc częstemi oklaskami wyborną artystkę, która była znowu tą wdzięczną, rozpieszczoną, pełną pensjonarskiego dowcipu psotnicą, jaką widujemy ją najchętniej.

* Za parę dni przybyć ma do nas na gościnne występy p. Eliza Lita, śpiewaczka włoska, która da się słyszeć pierwszy raz w sobotę jako Małgorzata w „Fauście".

* P. Tatarkiewicz cierpi na gardło.

Niedyspozycja nie pozwala artyście grywać, sprawuje on jednakowoż żmudne obowiązki reżysera komedji i dramatu.

* W dzisiejszem przedstawieniu wodewilu „W ruinach" rolę Marcina, grywaną przez p. Sikorskiego (czynnego dzisiaj w teatrze Rozmaitości), przedstawi p. Galasiewicz, którego znowu w roli Pokrzywki zastąpi p. Borawski.

---

nerwach żony, tylko że żona, jako przedmiot, o nerwach swych milczeć musi. Wtedy to, gdy się kucharz spóźni z obiadem, gdy się rządca pokłóci z wójtem, gdy się ksiądz pomyli w wiście, gdy się buty nowo kupione za ciasne okażą, gdy się rękawiczki zgubi, gdy się który z bębnów nie w porę pod nogi nawinie—wtedy to następuje przedstawienie „wielkiej newrozy". Szyby się trzęsą, mury drżą, myszy w ostatnich dziurach się kryją, służba blednie, dzieci beczą, krzesła latają, stół zaś od pięści, a ona od języka mężowskiego zaledwie z życiem uchodzą...

Biedna moja siostrzyczko, trzeba ci się pogodzić z myślą, że Lora pancerza z serca nie zdejmie. Nie, nigdy...

Ty siebie za przykład cytujesz? To mi do przekonania nie trafia! Pozostałaś pod urokiem miodowych miesięcy, a że mąż twój nieodżałowany newrozy nie cierpiał, więc w czasie owej słodkiej epoki nie gruchotał ci kości z rozczulenia. Nawet tej przyjemności nie doznałaś! Dwa lata pożycia małżeńskiego nie mogą mnie nawrócić na drogę powołania matrymonjalnego. *Primo* dlatego, że dwa lata stanowią dopiero dwudziestą przypuszczalną część życia we dwójkę, a potem dlatego, że ty jesteś wyjątkową, ale to zupełnie wyjątkową istotą. Anioł przy tobie zostałby archaniołem, tyran—barankiem, ciernie—kwiatami, no, jednem słowem, przy tobie wszystkie metamorfozy są możliwe.

Dlatego ja się tak ciebie boję; ty, co cuda umiesz robić, nużbyś zamieniła pancerz mój ze stalowego na woskowy? Nużbyś we mnie wmówiła, że pan X. niema nosa, który do ust ciekawie zagląda, że przeciwnie deszcz w czasie ulewy szuka w nim rezerwoaru. Czego ty wmówić nie potrafisz! Suggestja u ciebie jest tak łatwą, że wszyscy służą ci za medjum z bajecznem powodzeniem. Póki zdaleka się trzymam od ciebie, póty małżeństwa, owe czułe pary, wieczne „on i ona" tworzące, przedstawiają mi się, jako dwoje galerników do jednego łańcucha przykutych, jeden krótki, drugi długi (moralnie), jeden tłusty, drugi chudy (moralnie), jeden zezuje na prawo, drugi na lewo, jeden radby swego kompaniona otruć, drugi powiesić, a muszą maszerować razem, bo tak chce łańcuch i bat dozorcy, a raczej konwencje ludzkie i zwyczaj, *vel* przysięga przed ołtarzem.

Powiesz mi, że gdyby wszyscy byli tego zdania itd.

Otóż ten kłopot powinien być najmłodszym z twoich kłopotów: albowiem... wszyscy nigdy tego zdania nie będą! Przedewszystkiem więcej zawsze będzie głupich wróbli, niż mądrych, i plewy w postaci małżeństwa — galerów zawsze będą miały widoki powodzenia. Że panny się na to łapią, pojmuję... Prawa natury itd., na to jesteśmy stworzeni itd., smutno jest człowiekowi żyć samemu itd. Ale, że mężczyźni, którym tak łatwo nie żyć samotnie, omijając... bat dozorcy, a raczej konwencje ludzkie, że mężczyźni łapią się na okuwanie nogi w kajdany, tego pojąć nie mogę! Wprawdzie oni mają większe szanse przejścia przez świat bez szwanku ze strony żony, niż żony przejście przez tenże świat bez szwanku ze strony męża. To prawda, ale zawsze zagadka pozostanie dla mnie zagadką.

Mówisz, że niktby mnie nie posądził o podobne teorje, że owa żółwia skorupa dla ciebie tylko jest znaną rzeczą, że oszukuję świat, biorąc na siebie rolę osoby, pełnej uczucia, temperamentu nawet, osoby aż nadto szafującej uśmiechem rozkosznym, po za którym tyle obietnic się kryje?... Może ja rzeczywiście tak się ludziom przedstawiam. Nie zastanowiłam się nad tem, zresztą bawi mnie to, iż mężczyźni aż do końca swego życia będą musieli zginać się wpół przedemną, komplementa mi prawili i dawać dowody tylko dodatnich swoich przymiotów, jednemu zaś z nich nie dam nigdy wyłącznego prawa znęcania się nademną.

— Nigdy—to wielkie słowo! ostrzegasz mnie. A twoje ostrzeżenia niepokoją mnie zawsze. Nie zapraszaj mnie do siebie tak umiejętnie, tak chytrze, bo gotowa jestem uledz pokusie. I co wtedy będzie? Znowu wmówisz we mnie, że mi się podoba Tadeusz, twój protegowany, wspaniałe jego spojrzenia — a ślicznie patrzy, to prawda— zwrócisz uwagę na inteligencję, jaśniejącą z jego czoła—a mądre ma czoło i to prawda—przekonasz mnie, że głos jego dźwięczny, niby arfa eolska, głaszcze i do duszy przemawia, że serce jego szlachetne, niby aureolą szczęścia wybraną kobietę otoczy... Co będzie, jeżeli wmówisz we mnie to wszystko? Nuż ja ci uwierzę?... A nerwy?... Nie—ja się boję, doprawdy, że się boję!...

Tylko mu tego nie mów! Ale mi donieś, czy ty zupełnie jesteś pewna, że on mnie kocha? Ciekawa jestem, jak on ci to powiedział? Ciekawa jestem, jakby on *mnie* to powiedział? To nieszczęście, że on taki nerwowy. Widzisz, widzisz, że mam słuszność! A to największe nieszczęście, że ja tak lubię ludzi nerwowych.

Tylko, proszę, żadnych optymistycznych wniosków ztąd nie wyciągaj. Miłą mi jest wolność moja złota! Miałabym ją wymieniać na—na co?... w *najlepszym* razie na nerwy? Nie—nigdy!...

* P. Ondrziczek koncertuje jutro wieczorem w salach redutowych.

Współudział wezmą panie Dąbrowska i Szlezygierówna.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada:

Teatr Wielki:

Dzisiaj: „Brahma" i „Divertissement"; jutro: „Fedra" i „Pocałunek"; wtorek: „Marta" środa: „Gizella" (występ panny Giuri) i drugi akt „Warszawy"; czwartek: „Cyrulik sewilski"; piątek: „Nitouche" (występ p. Zimajerowej); sobota: „Faust" (występ p. Elizy Litta); niedziela: „Coppelja" (występ p. Giuri).

Teatr Rozmaitości:

Dzisiaj: „Figiel Benvenuta", „Stary jegomość" i „Nr. 36 i 37"; jutro: „Pojedynek u Ninon" oraz „Damy i huzary"; wtorek: „Figiel Bencvenuta". „Złoty cielec" i „Nowa Francillon; środa: „Ptaki niebieskie" i „Folwark Primerose"; czwartek: „Serafina"; piątek: „Kaprys" i „Niespodzianki rozwowe"; sobota: „Skąpiec" (wznowienie); niedziela: „Serafina"

Teatr Nowy: (przy ulicy Królewskiej).

Dzisiaj: „W ruinach"; jutro: „Ali-Baba"; wtorek: „Bettina" (występ p. Zimajerowej"; środa: „Florek" i „Bęben" (występ pani Zimajerowej); czwartek: „Ali-Baba"; piątek: „U ciotuni", „Willa do sprzedania", „Fryzeta" i „Flotrowers zaczarowany": sobota: „Serce i ręka" (występ pani Zimajerowej)"; niedziela: „W ruinach".

* Towarzystwo muzyczne prosi nas o zawiadomienie, że z powodu koncertu poniedziałkowego p. Ondrziczka w salach redutowych próba orkiestry amatorskiej w dniu tym się nie odbędzie.

= Pierwszy.

Wczoraj tutejsze „kluby" pomniejsze zainaugurowały sezon zabaw i rautów.

O godzinie 8-ej wieczorem w stowarzyszeniu subjektów handlowych i przemysłowych odbył się wieczór instrumentalno-wokalny.

W koncercie przyjęli udział: p. Aleksandrowicz (skrzypce), panna Tr. (deklamacja), p. Downer-Zapolski barytonista i panna Kurtz.

Deklamacja „Zamków na lodzie" zjednała pannie T. burzę oklasków.

Po skończonym koncercie zaczęły się tany.

Sezon więc rozpoczęty...

= Narady chemików.

Na wczorajsze posiedzenie chemików pod przewodnictwem p. Wernera w Towarzystwie przemysłu i handlu przybyło kilkanaście osób.

Głos zabierali pp. Flamm i Prauss, zdając sprawę: pierwszy ze zjazdu w Heidelbergu, drugi z dezynfekcji kwasem karbolowym.

Referat p. F. wyczerpująco przedstawił stan nauki chemji w Niemczech i charakteryzował głównych jej przedstawicieli.

Z działu drobnych wiadomości, omawianych jak zwykle w końcu posiedzenia, notujemy kilka słów p. Lessera o znaczeniu mleka ze stanowiska społecznego.

Dłużej zastanawiał się p. L. nad mlekiem sproszkowanem, które niemałe zastosowanie znajduje w przyrządzaniu rozmaitych pokarmów mącznych.

Mleko to ma być wyrabiane fabrycznie w Rewlu.

= Wystawa starożytności.

W dalszym ciągu nadesłano następujące przedmioty na wystawę starożytnej i nowożytnej sztuki, stosowanej do przemysłu:

Wiktor hr. Ronikier—szkatułkę i zastawę stołową z kutego srebra zeszłowiecznej roboty, damski garnitur złoty z hieroglifami i medal złoty b. warszawskiego Towarzystwa rolniczego; p. A. Salerno di Colonna—pieczęć prymasa Komorowskiego na żelazie, portret tegoż rznięty na miedzi i szpadę włoską z epoki cesarstwa; p. I. Modliński—dwa lichtarze ze starej saskiej porcelany, p. I. Krajkowska—duży wazon marmurowy z XIV w. i trzy sylwetki z przeszłego stulecia; p. W. Słapczyńska—stary krzyżyk, wysadzany drogiemi kamieniami; p. I. Wądołkowski—zegar (Boule) z bronzami złoconemi i komodę, wysadzaną podobnemi ozdobami, stanowiące niegdyś własność księcia Sapiehy; pani T. Garbolewska—skrzynię żelazną, ozdobioną bronzami, pochodzącą z czasów i z dworu księcia Radziwiłła „Panie kochanku".

Z działu sztuki nowożytnej wymieniamy: ks. Dąbrowski—meble rzeźbione w stylu odrodzenia; p. K. M. Chodziński—posągi rzeźbione polichromiczne; p. I. Przewóska—wyroby stylowe z terracoty i barbotiny; I. O. Radin kolekcję drogich kamieni w stanie surowym i obrobionym, wyroby z tychże, oraz zbiór talizmanów, używanych przez ludy wschodnie.

W nadchodzący wtorek odbędzie się posiedzenie komisji redakcyjnej, która stosownie do programu, zatwierdzonego przez komitet, ma się zająć opracowaniem katalogu przyszłej wystawy.

Ponieważ katalog ten ma stanowić niejako pamiątkę z wystawy i zawierać w sobie opisy najcenniejszych pamiątek, osoby zatem, któreby pragnęły, ażeby złożone przez nich okazy znalazły pomieszczenie w powyższem wydawnictwie, zechcą przyspieszyć nadsyłanie przedmiotów, gdyż po rozpoczęciu druku katalogu kancelarja muzeum nie będzie już przyjmowała żadnych wiadomości w tym względzie.

Dziś przy odbiorze okazów w godzinach południowych deżurować będą pp. T. Dowgird i Soubise-Bisier, wieczorem zaś pp. ks. Wł. Siewierski i W. Kolasiński.

= Nowa szwalnia.

Wczoraj, o godz. 4-ej po południu, przy ulicy Przyokopowej, w posesji p. Hantkego, otwartą została szwalnia 6-ta dla dziewczyn niezamożnych imienia Marji Hantkowej, która zakład ten swoim kosztem założyła i utrzymywać będzie.

Po stosownem przemówieniu p. Bernarda Hantkego, Jks. Biały, kapłan z parafji W. Świętych, wypowiedział słów kilka do zebranych wychowanek i dopełnił aktu poświęcenia lokalu, w którym na początek pracować będzie 16 dziewcząt.

Na uroczystości zauważyliśmy: pp. Hantkową, Marję Rosenową, Sewerynę Mauersbergową, Roztropowiczową, mecenasową Leową z córką Heleną, Zofję Styczyńską, Oppenhejmową, oraz pp. prezesa Towarzystwa dobroczynności, ks. Tadeusza Lubomirskiego, p. Ludwika Szwedego (ojca), prezesa administracji ogólnej pomienionej instytucji; Wiktora hr. Ronikiera, nacz. sekcji ochron Szymona Krzeczkowskiego i wielu członków Towarzystwa dobroczynności.

Nowa szwalnia pomieścić może 30 dziewcząt; ochmistrzynią jest p. Lipińska.

Przy tej sposobności przybyli goście zwiedzili ochronę, w tymże domu istniejącą; zakład ten składa się z dwóch oddziałów, dokąd ogółem uczęszcza 74 chłopców i 53 dziewcząt.

= Projekt zapisu.

Obywatel ziemski z gubernji podolskiej, a zarazem protektor sztuk pięknych i zbieracz, p. S., w tych dniach odbył naradę z jednym z prawników w sprawie następującej.

P. S. zamierza pewien kapitał ulokować w banku państwa z przeznaczeniem procentów na rzecz niezamożnych wdów i sierot, pozostałych po artystach malarzach.

Wybór kandydatów do wsparć będzie pozostawiony uznaniu komitetu Towarzystwa sztuk pięknych.

Szczegółowy plan tej filantropijnej fundacji ma być ułożony i przedstawiony władzy.

Zanim to nastąpi, fundator przyszłego zapisu pragnie, aby jego nazwisko pozostało w tajemnicy.

= Losowania.

Zeszłego czwartku odbyło się w sali dworca kolei wiedeńskiej i bydg. losowanie akcyj kolei wiedeńskiej, a następnie w piątek obligacyj tejże kolei.

Obecnymi przy losowaniu byli pp.: L. Krysiński i K. Gruszecki ze strony rady zarządzającej, a ze strony rządu inspektorowie oddziałowi, pp. Wurcel i Słonowski.

W tymże dniu odbyło się takież losowanie akcyj kolei warszawsko-bydgoskiej, w obecności członków rady: br. Bruininga i rz. r. st. Radwana; ze strony rządu delegowanymi byli: pp. Słonowski i Bawarski.

Wylosowano akcyj kolei wiedeńskiej sztuk 1432, obligacyj 1262, a akcyj kolei bydgoskiej sztuk 157.

= Żegluga.

Statek spółki włocławskiej „Nowa-Praga" w ciągu ubiegłych dwóch dni przestał przewozić pasażerów na dystansie Warszawa-Brzumin w górze Wisły.

Statek „Płock", wysłany został do Gusina w górę Wisły, a to w celu holowania ładownych gabarów ze zbożem.

Administracja żeglugi parowej p. Fajansa poniosła kilkusetrublową stratę, wskutek zatopienia się łodzi z towarami nieopodal Włocławka.

= O afisze.

Mieszkańcy Pragi zwracają uwagę kogo należy na brak szafek z afiszami teatralnemi na całem przedmieściu.

Jedyna szafka, istniejąca przy szpitalu praskim, w tych dniach znikła bez śladu.

Dlaczego?

= Orkiestra żuawów.

Jeden z przedsiębiorców tutejszych wyjechał w tych dniach do Paryża, w celu dostarczenia nam, a następnie i innym miastom, niesłyszanej dotąd orkiestry.

Ma to mianowicie być orkiestra jednego z francuskich pułków żuawów.

= Trudny wybór.

W nankinie i panama
Do ciebie prawię ludu:
W kłopocie wielkim jest dziś dama.
W co się ma ubrać, nie wie sama,
Nic nie wie, ani dudu!

Już nadszedł czas jesieni
Zniknęły lata czary,
A jednak trawa się zieleni
Śmiertelni wszyscy są spoceni,
Bo upał nie do wiary!

Na czołach pań więc chmura;
Satynkę kłaść czy baję?
Gdy jesień z globu dała nura,
Któraż materja dzisiaj, która
Najlepiej się nadaje?

I wznoszą jęk matrony,
Wzdychają też dziewice,
Że jakiś figlarz utrapiony
Przekręcił świata obie strony,
Ztąd gród nasz jest w... Afryce.

= Niebezpieczna towarzyszka.

Przykry wypadek zdarzył się jednemu z ziemian w okolicy między Kutnem i Łęczycą.

Córka p. X., ukochana i pieszczona jedynaczka, zapragnęła koniecznie zwiedzić wystawę paryską.

Ojciec, zajęty licznemi interesami, nie mógł się wydalić z kraju, panna więc powzięła projekt odbycia podróży w towarzystwie niejakiej Karoliny D., rodowitej paryżanki, zajmującej stanowisko nauczycielki w domu sąsiadów państwa X.

Pracodawcy guwernantki chętnie zgodzili się na miesięczny urlop, a D. z radością przyjęła propozycję odwiedzenia na cudzy koszt Paryża i zobaczenia się z rodziną.

Okazało się jednak, iż guwernantka była awanturnicą, która pannę X. wprowadziła w Paryżu w ohydne towarzystwo, zmuszając zarazem dziewczę do zaślubienia jej brata.

Biedna panienka znalazła się w okropnem położeniu, gdyż towarzyszka zabrała jej wszystkie pieniądze i więziła pod dozorem indywiduów, nie pozwalających wychodzić jej na miasto.

Na szczęście panna X. znalazła sposobność wyprawienia listu do kraju.

Ojciec, nie odbierający blisko przez trzy tygodnie wiadomości o córce, struchlał, odczytawszy krótki, lecz energiczny list, wzywający o pomoc.

Pan X., nie tracąc ani chwili czasu, natychmiast podążył do Paryża.

Tam przy pomocy policji dopiero po upływie trzech dni odnalazł mieszkanie córki, gdyż ta zapomniała przysłać adresu.

Awanturnica i członkowie jej rodziny zostali aresztowani.

Panna X. mocno się rozchorowała i pozostaje dotąd w Paryżu, otoczona czułą opieką ojca oraz kilku lekarzy.

Wiadomość o całej tej przygodzie czerpiemy z listu, jaki p. X. nadesłał do rodziny, nadmieniając, że trudno sobie wyobrazić, w jak niecny sposób łotrowska szajka znęcała się nad jego córką, aby zmusić do małżeństwa z oszustem, czychającym na posag bogatej jedynaczki.

Pan X. ma nadzieję doczekać się w Paryżu wyroku na dręczycieli jego córki.

= Wydrwigrosz.

Poczciwy gród syreni, który widział już tylu rozmaitych oszustów, powiększył w tych dniach swoję kolekcję.

Nowy wydrwigrosz występuje jako pośrednik pomiędzy sprzedającymi produkty wieśniakami i nabywcami, przyczem odbiera należność, a następnie... ulatnia się, zostawiając dalsze załatwienie sprawy bezpośredniemu porozumieniu się pomiędzy producentem a konsumentem, które zawsze przypada na niekorzyść tego ostatniego.

Ofiarą oszusta padła między innemi właścicielka restauracji przy ulicy Marszałkowskiej pod nrem 102-im, która nabyła kartofli od takiego pośrednika za rs. 21.

Nieprawy syn Merkurego, zabrawszy mamonę, drapnął, a kupująca zmuszoną była zapłacić podwakroć za towar.

= Przyjaciel.

Donosiliśmy onegdaj o okradzeniu p. W. przez jakiegoś nieznajomego, który zaprzyjaźniwszy się z nim, wyciągnął mu z kieszeni pugilares z pieniędzmi.

Operacji dokonał tak zręcznie, że pan W. wcale jej nie zauważył.

Okazało się następnie, że złodziej, widząc pana W. zmieniającego w pewnym sklepie pieniądze, szedł za nim nieodstępnie i w ten sposób wszedł do restauracji, gdzie mu się udało dokonać kradzieży.

= Napad zbrodniczy.

Wczoraj po południu na ulicy Burakowskiej na mieszkańca wsi Powązki Szymona Jakuła napadł z nienacka jakiś drab, który, ugodziwszy go nożem, usiłował zbiec.

Jakuła jakkolwiek raniony w jedną rękę. drugą przytrzymał zbrodniarza i oddał w ręce policji.

Okazało się, że jestto Wawrzyniec Załencki, zamieszkały przy ulicy Burakowskiej pod № 4.

Ranny J. odesłany został na kurację do szpitala.

= Zamach samobójczy.

Wczoraj około godz. 7-ej wieczorem z mostu aleksandrowskiego rzuciła się do Wisły młoda jakaś kobieta.

Nieznajomą wydobyto z wody.

Po odwiezieniu do cyrkułu przekonano się, iż jest to Marjanna Pawluczkówna, licząca 19 lat wieku.

Powodem zamachu na życie był jak zwykle zawód w miłości.

+ Rząd gubernjalny lubelski ogłasza, że pensja za tercjał drugi r. b. dla duchowieństwa rzymsko-katolickiego w gub. lubelskiej została już wyasygnowaną.

+ Targi w Żółkiewce, w gub. lubelskiej, które odbywały się dotąd w niedzielę, na mocy rozporządzenia rządu gubernjalnego odbywać się będą odtąd co poniedziałek.

+ Na odpuście.

Na odpust w katedrze kieleckiej w uroczystość N. P. Marji Różańcowej przybyło z bliższych i dalszych okolic, jak z Chmielnika, Pińczowa, Jędrzejowa, Wąchocka i Slupi, około 6,000 pątników.

Samych furmanek przyjechało przeszło 1,000.

+ Dwa koncerta.

W niedzielę odbył się w Radomiu koncert na wpisy dla niezamożnych uczniów.

W wykonaniu programu brali udział: panna Aleksandra Horodyska, tudzież pp.: Nowak, Glogier, Poraski, Rybacki, Bednarz i Stefan Tomaszewski (deklamacja).

Prócz tego kilka utworów odegrała orkiestra amatorska z Szydłowca pod batutą swego organizatora i kierownika, dra Maresza.

Czysty dochód z koncertu wynosił 279 rs. 72 kop. i 20 franków.

Na ten sam cel odbył się w d. 7-ym b. m. koncert także i w Sandomierzu.

Czynny udział w nim brali: pani Piotr., panny Sień. i Z. Piotr. (fortepian), panna Wer. (skrzypce), tudzież pp. Wer. i Trzeb. (skrzypce), Her. (wiolonczela) i Mag. (deklamacje).

Najwięcej oklasków zbierała panna S.

Koncert przyniósł około rs. 150 dochodu.

Oba koncerty udały się doskonale pod każdym względem.

+ Wyścigi kijowskie.

Drugi, wtorkowy dzień wyścigów konnych w Kijowie zgromadził na torze nierównie mniej publiczności, niż pierwszy.

Czy wpływa na taką obojętność drożyzna miejsc, czy też brak zainteresowania się tym sportem, rozstrzygnąć trudno.

W każdym razie nie bardzo sprzyjająca gonitwom pogoda nie może być tutaj brana w rachubę, gdyż nie ma jeszcze trzech tygodni, jak tłumy publiczności cisnęły się na polu peczerskiem podczas zimna i deszczu, aby przypatrywać się z zajęciem zapasom kłusaków.

U kas totalizatora widać było nierównie mniej graczy i nierównie mniej ożywienia i gorączkowego pośpiechu.

Pomiędzy końmi za to widzieć można było nowo przybyłe znakomitości, mianowicie: „Don Cesar'a de Bazan" i przyrodnią jego siostrę „Błaż", oboje z tryumfującej w r. b. stajni Woroncowa i S-ki.

W pierwszym biegu o nagrodę rs. 300 zwyciężyła „Tombola" T. Dorożyńskiego, w drugim o rs. 500 „Błaż", w trzecim o rs. 1,000 „Don Cesar de Bazan", bijąc „Granta" Dorożyńskiego i nakoniec w czwartym (*hurdle-race*) o rs. 300, dobra nasza znajoma „Sarbacane" J. hr. Potockiego.

Totalizator płacił wogóle bardzo małe nadwyżki; wyścigi zakończyły się o godz. 6-ej po południu.

+ Echa rypińskie.

Korespondent nasz pisze:

„Straż ogniowa tutejsza liczy 6 lat istnienia, członków czynnych posiada 75-ciu, honorowych 29-ciu.

Komitet nadzorczy stanowią pp.: dr Władysław Cholewiński (prezydujący), Aleksander Traczyński, aptekarz (kasjer), Antoni Sokołowski, adwokat (sekretarz), Władysław Kurzątkowski, Józef Małżewski i Antoni Gralewski, rejent.

W ostatnich czasach straż zaczęła upadać, obecnie jednak mamy nadzieję, iż prezydujący straży, naczelnik p. Gralewski i prezes p. Cholewiński, dobrze już dla straży zasłużeni, podźwigną ją z upadku.

Stan kasy od 1-go stycznia r. b. wykazuje gotówką rs. 429 kop. 94.

W końcu z. m. na korzyść straży i własną dawał tu przedstawienie magik i prestigitator p. Kahne.

+ Długowieczność.

Niedawno w Oranienbaumie pod Petersburgiem zmarł 119-letni starzec, nazwiskiem Sofronow.

S. słynął jako dzielny strzelec i do ostatniej chwili odbywał długie wycieczki na polowania.

+ W szafliku.

W tych dniach utonęło w Łodzi jednoroczne dziecko w sposób niezwykły.

Pozostawione przez służącą, Józefę Dola, przyczołgało się do szaflika, i przechyliwszy się, wpadło do wody.

Kiedy służąca nadeszła, dziecko już nie żyło.

+ Nagła śmierć.

W tych dniach w osadzie Gluk pod Lublinem zmarł nagle włościanin, Stanisław Bosak, w 55 roku życia.

Przyczyną śmierci było nadużycie w piciu wódki.

+ Pożary.

We wsi Kunów w pow. chełmskim, zgorzał dom parafialny, nieubezpieczony, oceniony na na rs. 500, tudzież stodoła ubezpieczona na 150 rs.

Straty w zabudowaniach wynoszą rs. 150.

We wsi Jarosławiec, w pow. hrubieszowskim spalił się wiatrak, ubezpieczony na 600 rs.

Przyczyna obu pożarów niewiadoma.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro rozpocznie się w kasie miejskiej pomocniczej pobór opłaty od przemysłu furmańskiego za zimowe półrocze r. t., t. j. za czas od d. 13-go listopada do d. 13-go maja r. p. Opłata wynosi: od utrzymujących omnibusy, powozy i karety do najęcia, omnibusy przy hotelach, dorożki i sanie po rs. 5 od konia, a od furmanów, przewożących ciężary, po 2 rs. 50 kop. od konia. Podatek pod zagrożeniem kary w stosunku 50% winien być uiszczony przed d. 13-ym listopada.

— W dniu jutrzejszym w wydziale administracyjnym magistratu miasta Warszawy odbywać się będą dwie licytacje, a mianowicie: 1) o godzinie 11-ej zrana na naprawę i odświeżenie koszar i lokali, zajmowanych przez 5-ty oddział warszawskiej straży ogniowej na Pradze; licytacja odbędzie się *in minus* od sumy kosztorysowej 1300 rs.; wadium wynosi 130 rs. 2) o godzinie 12-ej w południe na dostawę w roku 1890-ym na potrzeby policji warszawskiej około 2030 sążni sześciennych sosnowego drzewa opałowego, 800 sztuk mioteł i wreszcie 2925 pudów słomy na sienniki; licytacja odbędzie się *in minus* od cen wyszczególnionych w warunkach licytacyjnych; wadjum wynosi 1526 rs.

— D. 14-go b. m., w urzędzie powiatowym słupeckim odbędzie się licytacja na 6-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej słupeckiej z przewozu promem przez rzekę Wartę we wsi Lędzie od rs. 300 rocznie.

„Pod żółwiem."

Blisko za trynitarzami istnieje na Solcu knajpa „pod żółwiem". Napis ma szumny: „Restauracja". Trzy schodki prowadzą do drzwi oszklonych, a przysłoniętych białą firanką. Nad drzwiami wiecznie wisi wielki żółw malowany, a wieczorem pali się wielka lampa.

Jest to knajpa p. Pomorskiego, słynna w okolicy, tak z gospodarza, jak i z jadła i napojów. Obiadów tu nie wydają, „porcyj" na kolację tu nie jedzą, ale wódka tu przednia i zakąski wyśmienite.

P. Pomorski jest ogorzały, wysoki, szczupły i żylasty. Wygląda na dymisjonowanego żołnierza pruskiego. Ma głowę nieco łysą, ale starannie długie a rzadkie włosy na bok przyczesuje, bokobrody szpakowate, oczy małe wyblakłe, a przenikliwe. Nosi zwykle włóczkową kurtkę koloru popielatego lub bronzowego i jest nadzwyczaj uprzejmy i przyjacielski dla gości.

Za bufetem kręci się nieustannie, a każdego wchodzącego wita poufałem podaniem ręki i słowami:

— Proszę, siadajcież!...

Do tych, co wychodzą już, uśmiecha się bardzo dobrotliwie, ściska im dłoń z pewnem zacięciem żołnierskiem i mówi:

— Proszę, zajrzyjcież kiedy!...

To też goście p. Pomorskiego i siadają chętnie i zaglądają do niego często.

Wieczorami bywa tam duszno, dymno i gwarno, więc też pani Pomorska ma dużo wówczas racji, powtarzając swoje ulubione zdanie:

— Fe, jaki *fetur!...*

Kobieta to chorowita.

Niska, dźwiga na sobie niezwykłą ilość galaretowatego ciała, białego do przejrzystości. Drobne rysy jej twarzy prawie toną i zalewają się. Rękę ma delikatną, ale dziwnie szeroką, włosy jasno blond, mocno wypomadowane i mocno przygładzone. Jest przytem niechlujna, ospała, apatyczna. Wącha ciągle wanilję lub korzonki goździków, w pokoju każe kadzić octem, a siedząc chwilami za bufetem, coraz ma na bladych ustach jedno jednostajne zdanie:

— Fe, jaki *fetur...*

Bywalcy knajpy p. Pomorskiego opowiadają sobie z pewnem niedowierzaniem o wielkiej tajemnicy, która tych dwoje ludzi złączyła i wiązała dotychczas.

Ta limfatyczna i zobojętniała na wszystko kobieta była podobno niegdyś wesołą, swawolną dziewczyną i z miasteczka do miasteczka, z jarmarku na jarmark niosła uśmiechy...

Ten energiczny i uprzejmy człowiek dźwigał podobno na sobie ciężkie grzechy przemytnictwa.

Dziś jest gospodarzem knajpy, która ma powodzenie i—aż trzy pokoje.

W pierwszym, na żółto malowanym, stoi bufet z nieodłącznemi (prócz wódki) przyborami, jak: schab, kiełbasa, jaja, ogórki i ser. W oknach, z szybami niezbyt czysto utrzymanemi, schną pelargonje i fukcje i medytują wielkie słoje z pomidorami. Cztery ściany mają cztery ozdoby: wytarte malowidło z „Mostem westchnień" w Wenecji, gipsowego Amorka z otłuczonemi kolanami, zalotnie spoglądającę drewnianą papugę i stary zegar z kukułką.

Najwięcej tu życia i najwięcej ruchu.

Tu p. Pomorski daje największą „folgę" swojej przyjacielskiej poufałości i uprzejmości.

P. Pieprzykiewicz np. narzeka, że mu żona słabuje.

— To nic—pociesza p. Pomorski—weźcie, uważacie...

I recytuje receptę.

Dla pana Ignacego fabrykuje specjalną wódkę i, zoczywszy go we drzwiach jeszcze, już woła:

— Proszę, proszę!... Jak się macie! zawsze miły gość!... Siadajcież, proszę, zaraz wam *waszą* przyrządzę...

Zachwala kiełbasę, która dziś ma być taką, jaką nigdy nie była, a gdy który z gości wpadnie zadumany, rzuci czapkę na stół z wściekłością i zawoła:

— Ażeby ich choroba!... Chyba mi się już powiesić teraz przyjdzie!

Ręce składa, ze współczuciem kiwa głową i mówi:

— At, nie taka to znów bieda! Uspokójcie się, dalibóg! Ot, napijem się wódki razem... No, do was!... niech wam tam wszystko dobre!...

W drugim pokoju, wąskim i małym, imponuje fortepian. Długa jego kiszka zajmuje prawie całą ścianę. Klawisze żółte i wyszczerbione, pedał całkiem odjęty, przez co tony huczniejsze.

Zasiada przy nim wieczorami „pan artysta", człek w miarę niski, w miarę szczupły, w miarę mizerny i w miarę zarumieniony.

I wówczas ze zdezelowanego klawikordu wyskakują najrozmaitsze, często niesforne kaskady tonów: marsze, polki, galopady i walce.

Czasem „pan artysta" tajemniczo odchrząknie, delikatnie muśnie klawisz i ochrypłym głosem śpiewa.

Natenczas na chwilę cisza jakaś nastaje. A po ostatniej zwrotce rozlegają się oklaski i „pana artystę" ze wszystkich stron proszą na piwo...

W trzecim pokoju stoi bilard.

Markierem jest wyrostek, blady i nędzny, z opuchłemi oczyma. Najczęściej śpi on na krześle pod piecem, a dopiero zbudzony tubalnym okrzykiem:

— Franek!... hej, nastaw!...

Zrywa się, jak oparzony, lawiruje po pokoju, jak ćma nad lampą, parę razy uderzy się o bilard lub krzesło i wreszcie, sapiąc, nastawia „partję".

Knajpa „pod żółwiem" zamyka się o godz. 1-ej po północy.

P. Pomorski, dusza całego zakładu, sam zamyka drzwi i okiennice, sam żegna ostatnich gości i sam przy bufecie zasiada do rachunków.

Franek znosi wielki siennik do sali bilardowej i wyciąga się na nim na całych godzin sześć.

A w pokoiku za bufetem, gdzie za przeforsztowaniem jest zarazem i kuchnia „restauracji", siedzi samotna pani Pomorska.

Kadzi jeszcze octem, bo dopiero przed dwoma godzinami stara, olbrzymia kucharka Jasińska przygasiła ogień w kominie i poszła do domu.

Lampa z kloszem zielonym pali się mdło.

Pani Pomorska zwolna, ociężale zaczyna się rozbierać.

Już, już ma zgasić lampę...

Ale oto znów przypomina coś sobie, bo boso i w koszuli zbliża się do małego zielonego kuferka i otwiera go.

Wyjmuje wstążki różnokolorowe, zgniecione i zbrukane, wyjmuje zmięte kwiaty sztuczne, staniki wygorsowane z jaskrawych materyj, świadczące o powabnych i drobnych kształtach właścicielki...

Przygląda się tym starym szmatom, przebiera je palcami, układa, gładzi, do twarzy przyciska i zdaje się wchłaniać w siebie ich woń...

A z za drzwi przymkniętych dochodzi jednostajny szept p. Pomorskiego:

— Dwadzieścia jeden, dwadzieścia dwa, dwadzieścia trzy...

Ursyn.

ZE ŚWIATA.

× **Nikczemny napad** wykonano we Lwowie onegdaj wieczorem. Panna Wanda Charlemont (Poznańska), warszawianka, która w ubiegłym sezonie należała do składu tamtejszego dramatu, przechodząc we środę wieczorem o godz. 8-ej z ulicy Krakowskiej na plac Castrum (obok gmachu teatru) oblana została skoncentrowanym kwasem karbolowym. Na szczęście panna Ch. zasłoniła twarz rękami, dzięki czemu poparzone zostały tylko szyja i piersi. Panna Ch. podać nie umie, kto dopuścił się tego nikczemnego czynu. Na nieszczęście artystki ulica była pusta i sprawca czy sprawczyni ohydnego czynu umknęła niepostrzeżona przez nikogo. Okoliczność ta utrudni niezmiernie wyśledzenie sprawców, albowiem i to dodać potrzeba, że artystka ma wzrok krótki i w zmroku nie mogła dojrzeć nawet postaci sprawcy. Wieść o tym wypadku rozeszła się lotem błyskawicy po Lwowie, zjawili się w mieszkaniu artystki liczni znajomi z wyrazami szczerego ubolewania. Wezwany lekarz opatrzył poparzenia, które, choć bolesne, nie grożą na szczęście nie-

bezpieczeństwem zeszpecenia, które dla młodziutkiej adeptki sceny byłoby istotnie na całe życie fatalnem. Wnet też zjawił się u panny Charlemont komisarz policji, p. Krzepiński, który zebrał materjały do śledztwa. Niestety, artystka tylko w bardzo szczupłej mierze udzielić ich mogła. Z licznych poszlak zdaje się niemal pewnem, że fakt jest wypływem brutalnej zemsty.

× **O cesarzu Franciszku Józefie** opowiadają dzienniki wiedeńskie następującą anegdotę. Pewnego razu monarcha austrjacki polował na terytorjum Rakosch pod Pesztem. Po ukończeniu łowów cesarz w skromnem myśliwskiem ubraniu udał się do Gödöllö; aby zaś skrócić sobie drogę, orszak pogalopował przez boczną drogę, wiodącą obok magazynu wojskowego. Cesarz jechał na przedzie. Nagle, tuż przed magazynem, żołnierz stojący na straży zagrodził orszakowi drogę i, mierząc bagnetem w piersi konia cesarza, zawołał groźnie: „Wracać! tędy nie wolno!” Franciszek Józef spostrzegł, iż żołnierz go nie poznaje w cywilnem ubraniu, dodał tedy wstrzymując konia: „Ależ ja chcę tylko przejechać!...” Żołnierz nasrożył się jeszcze bardziej i zawołał: „Na bok, bo strzelę!..” Cesarz w milczeniu zawrócił konia i pogalopował z powrotem. Nazajutrz sumiennego wartownika powołano przed oblicze dowódzcy pułku, który, gryząc wąsa ze śmiechu, oświadczył z miną surową: „Wczoraj, stojąc na warcie, mierzyłeś gołym bagnetem w pierś twego monarchy!” Żołnierz struchlał. „Aby zaś nadal podobnym nadużyciom zapobiedz, najjaśniejszy pan mianuje cię kapralem i przysyła ci te oto sztuki złota, abyś na przyszłość pamiętał rysy cesarza.”

× **Pomnik.** Sąd konkursowy, wybrany w celu osądzenia modeli na pomnik cesarza Wilhelma, wydał już wyrok. Przysłano 134 projekta, coby nieźle świadczyło o artystycznej twórczości niemców, gdyby jakość odpowiadała ilości. Pierwszą nagrodę otrzymali panowie: Kettig i Pfaun. Pierwszy z nich należy do najznakomitszych budowniczych niemieckich młodszego pokolenia, drugi jest rzeźbiarzem. Projekt nagrodzony przedstawia monumentalną budowlę z wielką w pośrodku kopułą, pod którą mieści się pomnik cesarza. Pierwszą również nagrodę otrzymał Bruno Schmidt, który w swoim czasie otrzymał nagrodę za model pomnika dla Wiktora Emanuela w Rzymie. Dalsze nagrody przypadły w udziale rzeźbiarzom: Hildebrandtowi, Higersowi i Schaperowi.

× **Słuch niemowląt.** Berliński profesor, Juljusz Böke, miał w tych dniach ciekawy odczyt o słuchu u niemowląt. Dzieci nowonarodzone—podług słów uczonego—nie słyszą prawie wcale, gdyż wrażenia zmysłowe, jak słuch, wzrok i t. p. mogą być odbierane tylko za pośrednictwem mózgu, który u nowonarodzonych nie jest dostatecznie przygotowany do odbierania wrażeń. Wskutek tego jednomiesięczne dziecię nie słyszy zupełnie, dwumiesięczne zaś lub trzymiesięczne odbiera tylko wrażenie dźwięków bardzo jaskrawych, jak naprzykład odgłosu dzwonu.

× **Biały jeleń.** Król Albert saski zastrzelił w tych dniach na polowania w Tetschen-Bodenbach jelenia, którego głowa była cała pokryta białą szerścią. Skóra oryginalnego jelenia została przesłana do muzeum zoologicznego w Dreznie.

× **Wystawa paryska** ostatecznem postanowieniem komitetu zamknięta zostanie stanowczo w dniu 1-ym listopada.

× **Trwałość wieży Eiffla** jest obecnie przedmiotem polemiki pomiędzy inżenierami angielskimi a francuskimi. Twierdzą powszechnie, iż wieża Eiffla długotrwałą być nie może, gdyż spojenia wieży ulegają wpływom atmosferycznym, które działanie swe niszczące powoli, ale ciągle wywierają. Wprawdzie dla uchronienia wieży od rdzy i zniszczenia powleczono ją farbą olejną, silne jednak wiatry, poruszając wieżą, przerywają ciągłość farby i wieżę powoli rujnują. Wogóle żelazo na budowy monumentalne, wznoszące się na znaczną wysokość, ma być materjałem nieodpowiednim.

× **Pochód** nowego lorda-majora przez ulice londyńskiej *City* odbędzie się w r. b. z niebywałą świetnością z powodu, iż instytucja lordów-majorów londyńskich obchodzić będzie w tym roku jubileusz 700-letniego istnienia. Do zorganizowania pochodu w sposób niezwykle malowniczy wezwany został dyrektor kilku teatrów londyńskich, M. Harris. Pomiędzy innemi w pochodzie weźmie udział siedem wozów z grupami alegorycznemi, przedstawiającemi historję *City* w obrazach. Koszta pochodu, które opłacić musi nowy lord-major, Henryk Isaae, obliczono w przybliżeniu na sumę 500,000 fr.

× **Grafofon** Taintera i Bella zaczyna robić konkurencję fonografowi Edisona. Grafofon spełnia te same funkcje, co i fonograf, ma być jednak od niego tańszy, dokładniejszy i dogodniejszy w użyciu codziennem.

× **Sprytny!** — Powiedz mi, czem się dzieje, iż masz zawsze czyste rękawiczki? — Ba! widzisz, znalazłem na to doskonały sposób: zdejmuję je, ilekroć mam się dotknąć czegoś brudnego...

NADESŁANE.

Dla staruszki Komorowskiej (Nowo-Wielka nr. 12).

Przykładem zacnej matrony, Lejowej,
Pośpieszam również z datkiem dla niedoli,
Pomnąc na walkę kolei życiowej.
Liczę, że więcej ludzi dobrej woli
Starać się będzie otrzeć łzę sierocą,
I Komorowskiej pośpieszy z pomocą.

Bezimiennie rs. 1 kop. 30, A. L. rs. 1, G. B. W. kop. 50, Tadzio F. kop. 15.

Dla 103-letniej staruszki, Rosenbergowej.

A. L. rs. 1, A. K. kop. 30, Helena Wiediger kop. 20, G. B. W. kop. 50, Tadzio F. kop. 15.

Na nędzę wyjątkową.

A. L. rs. 1.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **KAZIO CHEŁMICKI,** synek Bronisława i Ksawery z Kozłowskich, zasnął w Bogu dnia 11-go b. m., przeżywszy miesięcy 10. Pogrążeni w smutku rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, dnia 13 b. m., o godz. **4-ej** po poł. z mieszkania przy ul. Nowogrodzkiej № 21. 3479

Jako w wigilję imienin

†

Ś. P.

JADWIGI z MATUSZEWSKICH BAUERERTZ

odbędzie się nabożeństwo żałobne w poniedziałek, tj. d. 14 b. m., o godz. **10-ej** zrana w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), oraz we wtorek d. 15 b. m., w dzień imienin w kaplicy przy grobach rodzinnych we wsi Kobyłce o godzinie **11-ej** zrana. 2—3446—

† W dniu 14-ym października r. b., to jest w poniedziałek, jako w dniu pierwszej bolesnej rocznicy śmierci ś. p. Weroniki z Melhornów **Kostrzeńskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godz. **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej, na które to pozostałe w smutku dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3467

† W poniedziałek, to jest dnia 14 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci, za duszę ś. p. **Józefa Wróblewskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3477

† W dniu 14-ym października, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** rano, jako w dniu imienin 3478

ś. p. Edwarda Kreusch,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej, na które pozostała żona zaprasza.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Berlin 12-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — Po obiedzie wczorajszym Najjaśniejszy Pan zaprosił kanclerza Cesarstwa na rozmowę, która trwała około kwadransa, przyczem Najjaśniejszy Pan zaproponował kanclerzowi, aby usiadł, sam zaś rozmawiał stojąc. Kiedy wojska defilowały obok poselstwa i szły około obudwóch Cesarzów, w grupie jenerałów znajdował się długo ks. Bismark. Dzienniki są pełne uroczystych opisów. Widowisko galowe na cześć Najjaśniejszego Pana było dane w teatrze opery, uiluminowanym *a giorno.* Kiedy Ich Cesarskie Moście weszli do wielkiej loży Cesarskiej, cała zaproszona świetna publiczność wstała ze swoich miejsc. Po herbacie rozpoczął się balet fantastyczny, który zatrzymał Ich Cesarskie Moście w teatrze do godz. 11$^1/_4$. Najjaśniejszy Pan i Cesarz Wilhelm wyjechali dziś o godz. 7$^1/_4$ pociągiem elektrycznym do Eberswalde, zkąd pojadą powozem do Hubertusstok na polowanie. Cesarz Wilhelm podjechał po Najjaśniejszego Pana do domu poselstwa russkiego.

Berlin 12-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — O godz. 6-ej wieczorem rozpoczął się obiad galowy w białej sali pałacu królewskiego. Na obiad ten rozesłano 140 zaproszeń. Miejsca przy stole zajęte były w następującym porządku: obok Cesarza Aleksandra po lewej stronie cesarzowa niemiecka, Wielki Książę Jerzy Aleksandrowicz, Księżna Albrechtowa, Książę Fryderyk Karol Hesski. Obok cesarza Wilhelma po prawej stronie Księżna Fryderykowa-Karolowa, Książę Fryderyk Leopold, Księżna Meiningen, Książę Albrecht. Naprzeciwko cesarzowej Książę Bismark, a na lewo od niego hr. Woroncow-Daszkow, jenerał Pape, Czerewin, ks. Hatzfeld, poseł Schweinitz etc., po lewej stronie hr. Szuwałowa, hr. Stolberg, jenerał-adjutant Richter, ks. Pless, hr. Kutuzow, minister Boetticher etc. **Dalej na obiedzie obecni byli wszyscy ministrowie stanu, jenerałowie, pułkownicy, urzędnicy dworscy,** adjutanci i świta Najjaśniejszego Pana. (*Aj. półn.*)

Berlin 12-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Osobny artykuł *Reichsanzeigera* poświęcony, powitaniu Najjaśniejszego Pana, powiada: Monarcha Rosji przybył do Berlina, aby odpowiedzieć na wizytę, oddaną Mu w zeszłym roku przez cesarza Wilhelma. Najjaśniejszy Gość Ich Cesarskich Mości został w stolicy państwa niemieckiego z tą czcią powitany, jaka przynależy się władcy wielkiego, od dawna z Prusami i Niemcami w pokojowych stosunkach żyjącego potężnego państwa i jaka wiążącym obu monarchów, od ich przodków odziedziczonym, przyjaźnym usposobieniom odpowiada. Z Ich Cesarskiemi Mościami łączy się lud niemiecki w życzeniu, aby wysokie odwiedziny wyszły na dobro i błogosławieństwo obu narodów. (*Aj. półn.*)

Petersburg 12-go października. (*T. pr. K. W.*) Władze oświecenia publicznego, zgodnie ze zdaniem departamentu ekonomji państwowej z d. 14-go marca 1868 r., rozstrzygnęły doniosłą dla gromad wiejskich i gminnych Królestwa Polskiego kwestję zapomóg na budowę i reparację domów szkolnych. Do tego czasu zapomogi powyższe wyznaczane były z funduszów ministerjum oświaty, wymienionych w preliminarzu budżetowym pod pozycją nr. 10 art. 2. Ze względu, że każdy budżet obowiązuje tylko przez rok jeden, wyznaczane zapomogi dla krótkiego terminu nie mogły być zużytkowane stosownie do przeznaczenia i ulegały umorzeniu. Obecnie wyjaśniono, że przyznane na reparację i budowę domów szkolnych tak gminnych, jako też wiejskich zapomogi, w razie niewyczerpania funduszu w ciągu roku pierwszego, mogą być przenoszone do budżetu roku następnego. W tym celu naczelnicy dyrekcyj naukowych otrzymali polecenie zawiadamiania władzy zwierzchniej przed upływem roku finansowego o potrzebie powtórnego zamieszczenia w preliminarzu budżetowym niewyczerpanego funduszu na potrzeby szkół elementarnych w rubryce wierzycieli skarbu.

Petersburg 12-go października. (*T. Aj. p.*)— W Warbrumm zmarł inspektor części muzycznej w instytucie zarządu cesarzowej Marji Heuselt.

Lwów 12-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— Sejm uchwalił podziękowanie dla cesarza Franciszka Józefa za okazanie pomocy materjalnej rolnikom, dotkniętym nieurodzajem. Wybrano wszystkie komisje sejmowe i sprawdzono resztę nieprotestowanych wyborów. Rusini namiętnie oponowali przeciwko wyborowi Polanowskiego, który się sam bronił. Włościanin Huryk nader ściśle uzasadniał potrzebę akcji ratunkowej. Hausner został wybrany prezesem komisji budżetowej, Asnyk zaś szkolnej. Rusini należą do wszystkich komisyj: jeden do budżetowej, dwóch do szkolnej, czterech rusinów obrano do komisji rewizyjnej, czterech do mniejszej.

Praga czeska 12-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Gmina młodobolesławska (Jungbunzlau) domaga się osobnej izby handlowej, celem uwolnienia jej od terroryzmu izby reichenberskiej, w której żywioł niemiecki jest wszechwładnym.

Berlin 12-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Ks. Bismark, jakkolwiek niezdrów z powodu cugów, panujących na dworcu lehrteńskim, złożył wizytę poselstwu russkiemu. Wczoraj książę kanclerz od lat wielu po raz pierwszy był obecny na przedstawieniu w operze. Prawdopodobnie w niedzielę książę powróci do Friedrihsruhe.

Berlin 12-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Według wiedeńskich prywatnych doniesień, książę Aleksander Battenberski oświadczył, że i nadal będzie zachowywał się biernie w obec rozwoju spraw politycznych, żadnego stanowiska w armji austrjackiej nie zajmie i spokojnie przypatrywać się zamierza biegowi wypadków. (*Aj. półn.*)

Berlin 12-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Z dobrodziejstwa zabezpieczenia robotników rolnych i leśnych od wypadków, odbierających zdolność do pracy, korzystać będzie w Niemczech, jak się pokazuje z ukończonych świeżo zapisów, **osiem miljonów robotników.**

Poznań 11-go października. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Profesor dr. Roepell z Wrocławia, uproszony przez tutejsze niemieckie towarzystwo historyczne, będzie miał tutaj odczyt.

Kiel 12-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Admirałowie angielscy Baird i Tracey odjechali do Berlina, z kąd powracają we wtorek. Eskadra angielska odpływa we środę. Podczas wczorajszego obiadu na cześć oficerów angielskich u naczelnika stacji morskiej admirał Knoor wzniósł toast na zdrowie cesarza Wilhelma i królowej Wiktorji, admirał Baird na koleżeństwo niemieckiej i angielskiej marynarki (*Aj. półn.*)

Paryż 12 października. (*Tel. pryw. K. W.*)— W łonie gabinetu odbywają się żywe narady nad środkami wzmocnienia władzy, nadania większej sprężystości administracji i zorganizowania karnej większości parlamentarnej. Ponieważ prowincja ocaliła rzeczpospolitą, przyjęto zatem hasło przysporzenia prowincji wszelkich dobrodziejstw porządku i wolności, jakie rzeczpospolita dać może.

Paryż 12-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Mówią tutaj, że narzeczoną księcia Ferdynanda Koburskiego jest księżniczka Blanka orleańska; według innych jest nią Elwira, córka Adalberta bawarskiego. Zachowane ściśle *incognito* księcia ma ratować w razie niepowodzenia honor jego.

Londyn 12-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— *Standard* donosi z Konstantynopola, że proces naczelnika kurdów, Mussy beja, ukończony. Dwadzieścia trzy punktów oskarżenia uchylono, natomiast w pięciu innych punktach Mussa bej uznany został winnym morderstwa. Ogłoszenie wyroku odroczono. Podczas rozpraw ujawniły się tak gorszące fakta przekupstwa władzy tureckiej, iż sułtan nakazał oddalenie ze służby odnośnych urzędników. Nowy gubernator jeneralny w Biltis zajął już swój posterunek (*Aj. półn.*)

Londyn 12-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Filje ligi narodowej w mieście Tipperary i okolicy zostały przez rząd rozwiązane. W Tipperary odbyć się miało wielkie zgromadzenie, celem utworzenia nowej ligi dzierżawców irlandzkich. Ograniczono dowóz broni i amunicji do Irlandji. (*Aj. półn.*)

Belgrad 12-go października. (*Tel. p. K. W.*)— Czynią się bez przerwy zabiegi około pogodzenia praw króla Milana z godnością królowej Natalji.

Sofja 12-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Minister skarbu wyjechał do Paryża; wyjazd jego wiąże się z finansowemi celami podróży książęcej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Poznań 12-go października. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Zwyczajne walne zebranie banku ziemskiego odbędzie się dnia 29-go b. m. o godzinie 12-ej w bazarze. Na porządku obrad pomiędzy innemi znajduje się sprawozdanie roczne oraz wybór jednego członka rady nadzorczej.

Berlin 12-go października. (*Telegr. prywatny Kurj. Warsz.*) — Ruble w tranzakcjach natychmiastowych w dniu dzisiejszym zyskały 10 fen., a w dostawowych straciły w stosunku do wczorajszych notowań 50 fen. Z weksli płacono krótką Warszawę 40 fen. wyżej; krótkoterminowy i długi Petersburg pozostał bez zmiany. Z papierów osiągnięto za listy zastawne ziemskie kursa wczorajsze, listy likwidacyjne wyżej, Z russkich walorów kupowano wschodnie pożyczki III-ej em 10 kop. w złocie. Z innych papierów osiągano: z 4% konsole z 1880 r., 4½% listy zastawne russkie ceny wyższe, podczas gdy premjówki obu emisji, 6% rentę z 1883-go r. i kupony celne notowane niżej. Kredytówki straciły ⅖%. Żyto w tranzakcjach natychmiastowych staniało o 75 fen. i o tyleż w dostawowych. Prywatne dyskonto zdrożało o ⅛% i wynosi 4%.

Berlin 12 go października (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	210 60	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	210 40	Akcje kredytowe	163.50
Wek. na Petersb. krót.	209 50	Weksle na Lon. kr.	20.43^5
Wek. na Petersb. dług.	207.—	dł.	20.26
Bil. ban. rusk. na dost.	210.25	Żyto w tow. gotow.	165.—
Wschodnia poż. II em.	64.40	Żyto na wiosnę	167.75
Listy zast. serji I-ej	62.50		

Kursa z d. 11-go października: 210.50, 210.00, 209.70, 207.—, 210.75, 64.30, 62.50, 163.90, 165.75, 168.50.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ na konie. — Onegdajszy targ na konie z powodu niewielkiej dostawy koni nie odznaczał się zbytniem ożywieniem. Handlarze, którym święta stanęły na przeszkodzie, na targ nie przybyli. Wczoraj dał się odczuwać brak koni powozowych, na które było kilku amatorów. Za lichą parę, jedyną na całym targu, dostawioną z miasta, żądano rs. 800. Konie robocze nie odznaczały się wyborem. Z liczby 120 koni wybrano zaledwie kilka sztuk lepszych, które nabyto po rs. 60 do 70. Poszukiwane były konie droższe, których na targ nie dostawiono wcale. Włościanie dostarczyli kilkadziesiąt sztuk, nie mając na nie nabywców, pomimo niskiej ceny. Dorożkarze nabyli kilka sztuk, płacąc po rs. 50—55. Na targu coraz więcej ukazuje się koni wybrakowanych z wojska. Znaczną ilość nabyli spekulanci na licytacjach i pragnęli zbyć je po cenach znacznie wyższych. Amatorów jednak wczoraj nie znaleźli.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do d. 11 października). Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 18989 pud., wieprzowiny 10980 pud., baraniny 3901 pud., i cielęciny 545 pud., razem 34415 pud. Cyfra ta mniejszą jest od zeszłotygodniowej o 5418 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 12 kop., wieprzowego 12 kop., baraniego 10 kop. i cielęcego 14 kop., świeżej niesolonej słoniny 17 kop. Inwentarz żywy płacono jak następuje: wół stepowy od rs. 67 do 102, krowa dojna od 53 rs., wieprz od 16 do 40 rs., baran średni 2 rs. kop. 25 i cielę średnie rs. 8 kop. 50. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 11 rs. — kop., baranich rs. — kop. 80, cielęcych rs. 1 kop. 35 i końskich rs. 5 kop. 25.

Suche produkty browarne. — Jęczmień w r. b. pod względem jakości i ilości dorównać przeszłorocznemu nie może, dla tego też lepsze gatunki pomimo znacznie wyższych cen znajdują chętnych nabywców. W ubiegłym tygodniu handel jęczmieniem bardzo był ożywiony. Za korzec (202 funt. netto) dobrego dwurzędowego płacono od rs. 4.80 do 5.35, za korzec czterorzędowego rs. 4 do 4.65. Cena dwurzędowego wyborowego słodu kalkuluje się za pud po rs. 2.15 do 2.25. Pośladu i kwiatu nie sprzedawano. Chmiel krajowy w wyborowych gatunkach kupowano pud po rs. 27. Zagranicznego chmielu ofiarowywano centnar cłowy od rs. 86 do 120.

Gdańsk 11-go października.—Pszenica krajowa bez zmiany, przy małem zaofiarowaniu. Towar tranzytowy spokojnie bez zmiany, tylko gatunki czerwone cokolwiek więcej poszukiwane. Płacono za polską transito pstrą 128 f. 131 m., dobrze pstrą obsadzoną 128 f. 130 m., jasno-pstrą starą 127/8 f. 140 m., wysoko-pstrą szklistą 131/2 f. 144 mar., dobrą wysoko-pstrą szklistą 130 f. 146 m., 132 f. 148 m., za russką transito girkę 116 do 121/2 f. 123 mar., 124 f. 129 m., uszkodzoną 116 f. 110 mar. za tonnę. Terminy transito: na październik-listopad 132 132 m. w płaceniu, na listopad-grudzień 133½ m., 134 m. płacono, na kwiecień-maj 140 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 143½ mar. w żądaniu, 143 mar. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 133 mar. Żyto mocno, bez zmiany. Terminy: na październik-listopad transitowe 98½ mar. w płaceniu, na listopad-grudzień transitowe 101 mar. w żądaniu, 100 m. w płaceniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 107 m. w płaceniu, transitowe 106½ m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 100 m., tranzytowego 99 m. Jęczmień cokolwiek więcej poszukiwany. Targowano russki transito 102 f. 86 mar., 104 f. 88 m., lepszy 97 i 105 95 f. mar., 106 f. 96 m.. jasny 106 i 108/9 f. 107 mar. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Rzepik russki transito letni 230 m. za tonnę płacono. Siemie lniane russkie 182 mar., za tonnę targowano. Rzepnica russka tranzyto bardzo zanieczyszczona ziemią 100 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.02½ m., 4.07½ m., 4.20 m. średnie 3.85 m., 3.95 m. za 50 kilogr. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.15 m. za 50 kilog. płacono. Spirytus nie podlegający cłu, w towarze gotowym 54 m. w płaceniu, z krótką dostawą 53½ m. w płaceniu, na październik-maj 51½ mar, w płaceniu, podlegający cłu w towarze gotowym 34½ mar. w płaceniu, z krótką dostawą 34 m. w płaceniu, na październik-maj 31¾ mar. w płaceniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słaba. Kurs w Gdańsku 212.20 marek za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani E. S.*—Żurawia, 1.

— *Prenumeratorce z Bielańskiej.*— Młodzież wieczorami powinna się lekcji uczyć, nie zaś romanse czytać. Obowiązkiem matki czytać naprzód to, co ma dać swoim dzieciom do czytania. Już od 40-tu lat minęły u nas te czasy—a nigdy ich nie było za granicą—aby rzeczy beletrystyczne mogły czytać jednocześnie dzieci, panny i dojrzali. Dla młodzieży jest osobna literatura.—*Sewer.*

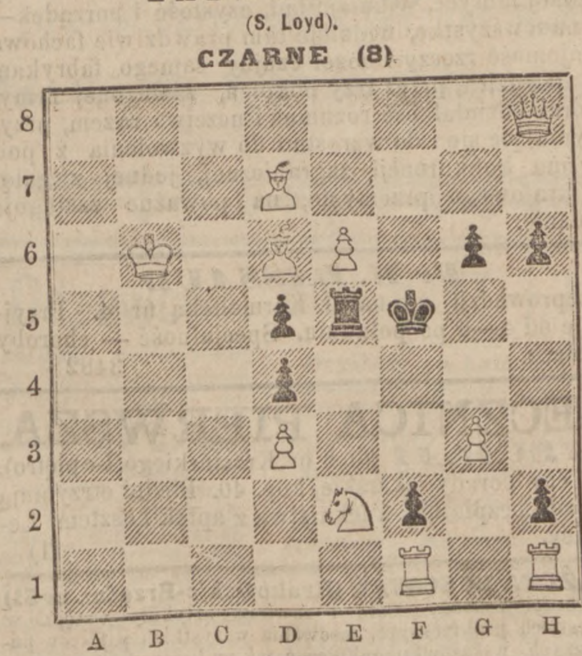
— *Panu S.*— Kilka spraw domaga się w teatrach ulepszeń. Istotnie, słuszne są żądania, ażeby w razie zmian w repertuarze kasy zwracały nie tylko koszta biletu, lecz i dopłatę, wnoszoną do kasy zamawiań. Należałoby też doprowadzić do porządku woźnych teatralnych, którzy nieraz prowadzą akcję na własną rękę, lekceważąc publiczność i kancelarję. Prezesa dyrekcji od kilku tygodni nie ma w Warszawie.

SZACHY.

ZADANIE 84-te.

(S. Loyd).

CZARNE (8).



BIAŁE (10).

Białe zaczynają i matują w trzeciem posunięciu.

ZADANIE 85-te.

(M. Feigl).

Białe: Król H2. Królowa G1. Wieża C8. Laufry: A6. D4. Konie: C5, E8. Piony: A3, C2, C6. (10).

Czarne: Król D5. Wieża B4. Piony: A4, A5, D7. (5).

Mat w dwóch posunięciach.

Rozwiązanie zadania 80-go.

Białe:	Czarne:
1) D5—G2.	D4—E5 (lub A, B, C).
2) H1—H8 ÷ i t. d.	
A.	
1)	D4—C4.
2) D8—C6 i t. d.	
B.	
1)	D4—D3.
2) G2—F1 ÷ i t. d.	
C.	
1)	jakkolwiek inaczej.
2) D8—C6 ÷ i t. d.	

Rozwiązanie zadania 81-go.

1) D5—E7.	D6 : E7 (lub A).
2) F2—F6 i t. d.	
A.	
1)	C1—A2.
2) E7 : G6 ÷ i t. d.	

Rozwiązanie zadania 82-go.

1) C2—H2.	E8—D7 (lub A).
2) B7—D6.	D7 : D6
3) C4 : D4 ÷ i mat.	
A.	
1)	E7—?
2) Koń daje mata.	

Rozwiązanie zadania 83-go.

1) B3—A4 i t. d.

Zadanie 80-te rozwiązali: pp. M. N. Goldstern, Dr. J. Sz., M. R. Weinreich, Zd. G., F. Potocki, A. Zagrzejewski, I. Izba, J. Popover, I. Popiel, I. Jurlbum.

Zadanie 81-sze rozwiązali pp. M. R. Weinreich, Zd. G., F. Potocki, A. Zagrzejewski, I. Izba, J. Popover, I. Popiel, I. Jurblum.

Zadanie 82-gie rozwiązali pp. A. Zagrzejewski, Jaroszyński, J. Popover.

Zadanie 83-cie rozwiązali pp. A. Zagrzejewski, Zd. G., I. Izba, F. Potocki, J. Popover.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Ar. T.*—Cóż zawiniliśmy, że stale prześladuje nas pan rozwiązaniami, z których ani jedno, zdaje się, nie było właściwe, i teraz w obu nadesłanych rozwiązaniach, po ogłoszeniu przez pana mata, czarne mogą zasłonić się w zad. 82-im laufrem, a w zad. 83-im pionem.

— *Panu J. Pr.* — W zadaniu 81-em po D5—B6, D6—E7, C4 : G8 czarne mogą zagrać E5—D6 i uniknąć natychmiastowego mata.

— *Panu M. N. G.*—W rozwiązaniu zadania 81-go nie podaje pan głównego warjantu.

— *Panu J.*—Dowiedzieć się może pan w redakcji; w zadaniu 83-im nie wskazane są warjanty; list miejski opłaca się marką za trzy kop.

Panu A. Z.—Już to z powodu braku miejsca, już z powodu nieobecności prowadzącego rubrykę; naturalnie, że nie uwzględniamy.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 12-go października 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R.
D. 11-go g. 9 w.	749 5	80	PdW	15.8	12.6
D. 12-go g. 7 r.	747.5	81	WPd	14.5	11.6
„ g. 1 pp.	746.5	58	PdW	22.6	18.0

W ciągu d. 11-go b. m. { Temperatura najniższa C. 11.9=R. 9.5; najwyższa C. 22.0=R. 17.6; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

NADESŁANE.

O postępie w fabrycznym przemyśle krajowym.

W dziejach naszego przemysłu, aczkolwiek niezbyt dawnych, trafiają się jednak niekiedy, legendy... sympatyczne!

Studjując obecnie rozmaite gałęzie krajowego przemysłu, fabrycznego zwłaszcza, przekonywamy się, że jakkolwiek niektóre z nich pozostały dotychczas zdala za wydoskonalonym już wszechstronnie, takimże przemysłem zagranicznym, to znowu znajdują się i takie, które istnieją u nas samodzielnie,

*) Jest to wyciąg z rękopismu do Albumu przemysłowców polskich. (*Przyp. red*).

oddawna a produkcjami swojemi nie ustępują w niczem protoplastkom obcym.

Przykład taki spotkaliśmy w nowo otworzonej, a raczej w świeżo przeniesionej tylko, z ulicy Hożej (nr. 55) na ulicę Krochmalną (nr. 56), fabryce tabacznej, istniejącej pod firmą: „Teodor Brün i S-ka”.

Badając bliżej działalność tej skromnej, cicho, bez sztucznego rozgłosu, pracującej firmy, natrafiliśmy na jednę z takich... legend właśnie!

Pan Brün, albowiem, którego uważaliśmy, jako świeżo wypromowanego fabrykanta, zdolnego wprawdzie, lecz walczącego dopiero o zdobycie szerokiej dla firmy swojej renomy, jest—jak się o tem przekonaliśmy z dokumentów autentycznych—fabrykantem z krwi i kości, spadkobiercą w prostej linji, jednej z najstarszych, bo od lat 80-iu istniejącej firmy, która pracując, bądź we własnych, bądź w cudzych fabrykach, wyrabiała tabakę, uznaną powszechnie za najlepszą, ze wszystkich jej gatunków.

Nadewszystko zaś godnym uwagi jest fakt, iż p. Teodor Brün posiada wyłączny sekret wyrabiania takiej tabaki, który w tej rodzinie, z dziada na wnuka przeszedł.

Objaśnijmy to treściwie:

Na początku bieżącego stulecia, w roku 1809-ym, istniała już w Łowiczu fabryka tabaczna, założona przez M. Brüna (dziada), który już wówczas wyrobami swemi tak się odznaczył, iż wezwany został do Cesarstwa przez księcia Strogonowa, na majstra do wielkiej, istniejącej w jego dobrach fabryki.

Pomimo jednak nader korzystnych warunków w jakich tam pozostawał, ciesząc się nadto osobistemi względami dostojnego pryncypała swego, M. Brün, z czasem, zatęsknił do stron rodzinnych i pozyskawszy pozwolenie księcia, powrócił do kraju.

Jako majster nadzwyczaj zdolny, posiadający wpomniany już sekret wyrabiania najlepszej tabaki, której gatunek, zwany „francuską”, powszechnej używał wziętości „M. Brün, wstąpił w r. 1831-ym do istniejącej tu wówczas rządowej (monopol) a później L. Kronenberga fabryki i pracował tam pożytecznie, z odznaczeniem świetnem.

M. Brün, jeszcze za życia, powierzył swój sekret wyrobu tabaki „francuskiej” synowi swemu, Jakubowi, który również w fabryce L. Kronenberga pracując przez szereg lat długi, przeszedł następnie do zmienionej na „Union”, akcyjnej firmy.

Po śmierci Jakóba Brüna, zajmowaną przezeń posadę w fabryce „Union” zajął syn jego, Teodor, teraźniejszy właściciel fabryki tabacznej pod firmą T. Brün i sp.

Młody fabrykant, jako spadkobierca dziadowskiego i ojcowskiego sekretu, pracował w firmie „Union” gorliwie przez lat kilka, lecz przewidując bliski jej upadek, spowodowany przez rozmaite niesnaski i przyczyny, w które tu wchodzić nie będziemy, a przy tem czując w sobie przedsiębiorczego, który go wzywał do samodzielnej pracy, założył, na własną rękę w roku 1882-im, fabrykę tabaczną, acz szczupłych rozmiarów.

W fabryce tej jednak, Teodor Brün zajęty przedewszystkiem gromadzeniem materjalnych środków niezbędnych do jej przyszłego rozwoju, zaniechał czasowo korzystania z dziedzicznego sekretu i wspomnianej już, słynnej tabaki francuskiej, nie wyrabiał wcale.

Teraz dopiero, przeniosłszy swoją działalność do nowej, rozszerzonej fabryki, wskrzesi zapewne ów praojcowski wynalazek, ku wielkiemu zadowoleniu licznych snać dotąd jeszcze amatorów tego wykwintnego aromatu, którego pozbawieni byli czas długi, albowiem już przed tem, fabryka „Union” po opuszczeniu jej przez p. T. Brüna, już tylko sprzedawała pozostałe po nim, tej sławnej tabaki zapasy.

Wspominaliśmy przed chwilą, że założona przez p. T. Brüna w r. 1882-im fabryka, miała szczupłe rozmiary, lecz dodać tu zaraz musimy, iż zakres działalności młodego i energicznego przemysłowca rozszerzył się wkrótce, a wyroby jego, nie wielkiej lecz wzorowo urządzonej fabryki, zaopatrzonej starannie w maszyny najnowszego systemu i najlepszej konstrukcji, zyskały niebawem wziętość szeroką.

A zyskały ją, nie za pomocą reklam sztucznych, których T. Brün, unikał, trzymając się zasady: że dobry towar sam siebie chwali, lecz jedynie wartością rzeczywistą.

Jakoż, po kilku zaledwie latach takiej rzetelnej i umiejętnej pracy, T. Brün potrafił zyskać sobie w świecie handlowym, poważniejsze uznanie, jako zdolny pracownik fachowy i jako kupiec uczciwy, a renoma jego młodej, choć starej dziedzicznie firmy, tak dalece urosła, iż w roku 1888-ym, podczas zjazdu do Petersburga fabrykantów tabacznych, wezwanych tam do obradowania nad zmianą banderoli, zaproszony został na członka tej konferencji w której brali udział tylko przedstawiciele firm poważnych i powszechnie znanych.

W roku bieżącym p. Teodor Brün, przekonawszy się, że rozmiary jego fabryki przy ul. Hożej, nie zdołają sprostać wzrastającemu wciąż rozkupowi jej wyrobów, postanowił przenieść swoją pracownię do obszerniejszego w dwójnasób lokalu, gdzie obok fabrykacji znanej z dobroci i rzeczy można, już uprzywilejowanej w całym kraju i w Cesarstwie tabaki urządził, na większą skalę, wyrób cygar także.

I w tem jednak przedsiębiorstwie, energiczny nasz przemysłowiec, ujawnił praktyczność wielką. Zrozumiał on bowiem, że w dzisiejszych warunkach ekonomicznych, twardych dla ogółu zwłaszcza, potrzeba, dla najliczniejszej warstwy konsumentów niezamożnych, wyrabiać cygara takie, któreby obok dobroci możliwej, miały cenę przystępną, możliwie najniższą nawet.

W tym celu zawiązawszy już poprzednio stosunki bezpośrednie z pierwrzorzędnemi plantatorami tytuniów w cesarstwie i zapewniwszy sobie regularną dostawę, wprost ze źródeł, wyborowych gatunków, począł wyrabiać już w dawniejszej, przy ul. Hożej, fabryce, cygara bardzo tanie bo sprzedawane po kopiejce za sztukę, które jednak, dzięki gorliwej staranności fabrykanta i umiejętnej robotników pracy—odznaczają się wśród wszystkich, w takiej cenie cygar i smakiem i aromatem nawet, a jako zwijane z czystych jedynie tytuniowych liści, nie zawierają w sobie żadnych zgoła przymieszek.

Jednakże, w tem przedsiębiorstwie swojem tak dogodnem dla masy konsumentów uboższych, którzy posiadając cygara czyste i zdrowe, po najniższej cenie, mogą niemi zastąpić palenie ordynarnego tytoniu z fajek, niewygodnych zresztą w zadomowem użyciu—p. Teodor Brün doznał i doznaje dotąd, przeszkody do zwalczenia trudnej.

Przeszkoda ta leży w konkurencji—lecz nie w tej lojalnej, która współzawodniczy samą tylko dobrocią swojego wyrobu lecz w innej, podstępnej i nieuczciwej, która bądź to obniża bardziej jeszcze cenę swych cygar, gorszych zresztą znacznie a po części i szkódliwych może, by tym sposobem zmniejszyć rozkup owych dobrych, kopiejkowych cygar z fabryki T. Brüna; bądź też podrabia podstępnie jego etykiety, opakowania, a nawet naśladuje jego markę fabryczną, by tylko złudzić konsumentów, niepiśmiennych zwłaszcza, którzy te podrobione zręcznie najlichsze cygara, kupują w mniemaniu, że z fabryki Brüna pochodzą a potem wyrzekają, że wyroby tej fabryki zepsuły się nagle..

Pomimo jednak takiej nieuczciwej, brudnej konkurencji, która ostatecznie siłą prawa unicestwioną zostanie, p. T. Brün nie zachwiał się ani zniechęcił w działalności swojej. Ufał on, że wytrwałość i rzetelna praca, te godła, na których opierał się dotąd, posłużą mu i nadal do przetrwania wszelkich podstępnych na jego firmę zamachów. I nie zawiódł się na tem! albowiem w obec rozszerzających się ciągle zapotrzebowań wyrobów jego: tak samej tabaki jako i cygar tanich, musiał rozszerzyć także i działalność swojej nowej, przy ulicy Krochmalnej, fabryki.

Nietylko jednak zaopatrzył ją w odpowiednie najnowszego systemu maszyny, nad których ustawieniem i czynnością sam objął nieodstępny kierunek; nietylko zwiększył liczbę robotników płci obojej, wyłącznie krajowców tylko, których cyfra obecnie kilku set dochodzi, lecz nadto jeszcze, w samem urządzeniu pracowni przeznaczonych dla nich, miał widocznie na pierwszym względzie wygodę i zdrowie wszystkich swoich współpracowników.

Świadczą o tem sale do wyrobu cygar, obszerne, widne, ogrzewane parą a oświetlone gazem.

Zresztą, na każdem miejscu w tej wzorowo urządzonej fabryce, widnieje ład, czystość i porządek—a nadewszystko, widnieje tam prawdziwie fachowa znajomość rzeczy i dozór czujny samego fabrykanta, dziedzica, przez trzy pokoleń, zasłużonej firmy, którego działalność rozumna i uczciwa razem, przyczyniające się i do wzrostu i do wyzwolenia z pod jarzma konkurencji zagranicznej, jednej z gałęzi krajowego przemysłu, na poważne zasługuje uznanie.

Dyrekcja
dróg żelaznych
warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

podaje do wiadomości, iż na zasadzie §§ 40 i 90 ustawy ogólnej dla dróg russkich, począwszy od d. 9 (21) października r. b. i dni następnych, o godzinie 10 rano, w magazynie towarów zaległych na st. Warszawa, sprzedawane będą przez publiczną licytację towary i bagaże, przybyłe na stacje obu dróg żelaznych do dnia 18 (30) czerwca r. b. włącznie i dotąd przez adresatów nie odebrane.

Wykaz pomienionych przedmiotów, począwszy od dnia 11 (23) września r. b., codziennie może być przejrzany w godzinach biurowych w wydziale służby ekspedycyjnej dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko bydgoskiej.

W końcu dyrekcja nadmienia, że towary, zakwalifikowane na licytację, mogą być przez właścicieli odbierane tylko do dnia 1 (13) października 1889 roku. 1250r

KOMITET
Towarzystwa Muzycznego
w Warszawie,

ma zaszczyt prosić członków założycieli, aby we środę, dnia 16 października r. b., o godzinie 7½ wieczorem zebrać się raczyli w lokalu Towarzystwa dla balotowania kandydatów świeżo przedstawionych na członków; zechcą również przybyć członkowie, którzy kandydatów przedstawili. 1268

— W dniu 4 (16) października, o godzinie 11-ej rano, na stacji towarowej Warszawa kolei petersburskiej będzie sprzedanym przez licytację jeden wagon soli 600 pudów, przybyły po ekspedycji Dekonskaja Matkin nr 1756. 1267r

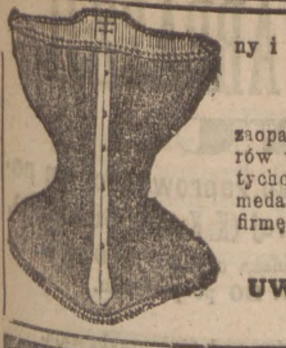
KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Słowiczkowi.*—Smutne me życie ciężzem jeszcze czynią doznawane zawody a promienna chwila szczęścia nie nadchodzi. Kocha cię całą duszą twój na życie całe *Orzeł.* 3481

— Do dzisiejszego numeru dla prenumeratorów miejscowych dołącza się prospekt „Wielkiej encyklopedji miejscowej.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano



Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Panie, iż na sezon jesienny i zimowy,

Fabryka „à la Parisienne,“

zaopatrzoną została w wielki wybór fasonów, jak również towarów wykończonych podług Paryzkiej Wystawy.—Ciesząc się dotychczas uznaniem Szan. Pań, dowodem czego jest otrzymany medal z wystawy, sądzę, że i nadal Szan. Panie popierać moją firmę będą. Pozostaję z szacunkiem

Fabryka Gorsetów „à la Parisienne," Niecała № 6.

UWAGA. Fabryka moja od założenia egzystuje w tem samem miejscu, proszę uprzejmie Szan. Panie o zwrócenie dokładnej uwagi na moją firmę. 1602R

GŁÓWNY SKŁAD
Jarosławskiego Płótna

pod firmą

Moskiewski Magazyn,

Bielańska № 7, Hotel Krakowski.

Nadeszły świeże transporty:

Jarosławskich Płócien na koszule i prześcieradła, różnej szerokości.
Stołowa bielizna biała i kolorowa, na 6, 12, 18 i 24 osób, w najświeższych deseniach.
Ręczniki adamaszkowe, kąpielowe i kuchenne, białe i z kolorowemi brzegami.
Obrusy i Serwetki białe, kolorowe i kanwowe, różnej wielkości.
Madapolam, Kreton, Szyrtyng, Nansuk, Wiktorja, Kanifas. Pika, Demikoton, Satyna, Brylantyna znanej fabryki **„Sawy Morozowa Syn i Komp."**
Wyroby znanej fabryki **„J. Heinzel i Kunitzer,"** po cenach fabrycznych.
Pończochy i Skarpetki bawełniane i fil d'ecosse białe i kolorowe.

Wielki wybór na nadchodzący sezon:

Kołder sławuckich i pluszowych znanej fabryki **„Komichau et Komp."**
Pledy i bajowe Chustki, Kołdry watowe wełniane i atłasowe, (na obstalunek z monogramami).
Kaftaniki, Kalesony, Skarpetki i Pończochy wełniane, oraz z sosnowej wełny i systemu profesora Jegera. 1791R

Cenniki na żądanie.

St. PETERSBURG, NEWSKIJ PROSPEKT.

DOM UMEBLOWANY Nr 49.

Wszelkie **wygody**, ceny **najprzystępniejsze**; uprasza się **nie zważać** na dorożkarzy (izwoszczyków) odradzających zamieszkać w powyższym domu. 222

1792R

Z dniem 2 (14) Września b. r.

Otwartą została Filja Moskiewskiego Magazynu,

Nowo-Miodowa Nr 2.

Nadeszły świeże transporty **Płócien Jarosławskich, Bielizny stołowej** i gotowej damskiej i męzkiej, **Kołder** watowych, wełnianych, jedwabnych, atłasowych, a także bajowych Sławuckich i pluszowych, **Kaftaników** wełnianych i fil d'écose, **Pończoch, Skarpetek** etc., etc., etc.

CENY FABRYCZNE.

Cenniki na żądanie.

Wiedeń—„Hôtel Metropole“—Wiedeń.

Wien, Ringstrasse Franz-Josefs-Quai, Wien. 920r

Wielki pierwszorzędny Hotel.

300 pokojów i salonów (od 1 złr. wzwyż). Winda osobowa, Czytelnia wszelkich dzienników a także „Kurjera Warszawskiego." Wspaniały dziedziniec oszklony. Kąpiele Dunajowe i biuro telegrafów w hotelu. Stacja tramwajów przed hotelem; omnibus hotelowy na dworcach kolejowych.—Przy dłuższym pobycie w Hotelu, **zniżone ceny**.—Dyrektor, **L. Speiser.**

Największe w kraju składy



Fortepianów, Pianin i Organów



HERMAN i GROSSMAN.

CENTRALNY SKŁAD w WARSZAWIE, 16 Mazowiecka, dom własny, **w PETERSBURGU, 33, Wielka Morska 33.**

Sprzedaż na raty.

Wynajem wyborowych instrumentów od najprzystępniejszych cen. 1556r

Na korku powinien być stempel „M. Zouraboff“.

Na korku winien być stempel M. Zouraboff.



SKŁADY WIN



M. I. ZURABOWA,

z własnych Winnic.

Hurtowe i detaliczne. w Warszawie, Senatorska 25/27,
„ „ w Wilnie, Wielka ulica.
Hurtowe:—w Charkowie, w czasie Jarmarku Kreszczeńskiego,
„ w Niżnem, w czasie Jarmarku — Napit. Linja.

W składach Warszawskim i Wileńskim znajdują się: Wszelkie Wina i napoje zagraniczne. **Dońskie, Szampańskie**, Wódki russkie i Nalewki. 1721R

Na korku winien być stempel M. Zouraboff.

Na korku powinien być stempel „M. Zouraboff“.

SKŁAD WYROBÓW CZESKICH

z fabryki

L. & C. HARDTMUTH,

Warszawa, Wierzbowa 6, 1775R

wyprzedaje po cenach niepraktykowanie nizkich—wysortowane wyroby **Majolikowe, Porcelanowe i z Terra Cotty.**

Z powodu Likwidacji Interesu na rzecz nieletniej po ś. p. W. Muszewskim, urządzoną została:

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ
OBIĆ PAPIEROWYCH,

w Magazynie przy ulicy Długiej Nr 40,

o 50% niżej od cen dotychczas praktykowanych. 869r

Nowo-wynalezione

IGŁY BŁYSKAWICZNE

do szycia ręcznego—z renomowanej fabryki igieł

Georg Printz & Comp. w Akwisgranie (Aachen),

odznaczają się tem:

że w środku są grubsze niż przy końcu uszka, przez co szyjąc, gdy igła wejdzie do połowy, reszta prawie sama przez materjał przelata.—Z przyczyny tej, szycie jest łatwiejsze i prędsze i sama igła o wiele trwalsza od zwykłych, gdyż uszko nie jest narażone na złamanie.

Wyłączna sprzedaż powyższych **igieł błyskawicznych** na całe Królestwo tak hurtowa jak i detaliczna

w Składzie Nici Aloizego Ludwig, Senatorska 6.

Cena detaliczna: 25 igieł kop. 10.—Cena hurtowa znacznie tańsza. 1826R

Oliwę Nicejską świeżą,
Essencję Octową i Ocet zbożowy,

POLECA
Skład Materjałów Aptecznych

J. MROZOWSKIEGO,

ulica Miodowa Nr 8 (nowy). 1654 R

Z dniem 1 Września r. b. otwarty został

Zakład Mleczny
Karola Henneberga,

№ 21, ulica Królewska 21,

w którym odbywać się będzie detaliczna sprzedaż na porcje i szklanki, Mleka niezbieranego, zsiadłego, Śmietanki i Kawy, jak również na miarę i w naczyniach porcelanowych.

Wszelkie mleczywo w doborowym gatunku.
Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności. 1113



Do sprzedania para KONI wałachów,

silnych i zdrowych, maści siwej, za rs. 250.—Ulica Królewska № 23, wprost Ogrodu Saskiego.—**Fabryka Powozów.** 1311

Agencja Prasy Paryzkiej
R. VIOLLET

Komisjoner Poczt „Cesarskich."

WARSZAWA,
Nr 29, ulica Senatorska Nr 29,
otwiera w tych dniach Magazyn Sprzedaży
GAZET FRANCUZKICH,

w którym będą do nabycia pisma codzienne francuzkie, w cenie od 5-ciu do 18 kopiejek za egzemplarz.—Żurnale mód dla dam, krojczyń i modystek, od 50 kop. do rs. 4 k. 50 za egzemplarz.—Illustracje od 10 kop. do 45 kop. za numer pojedyńczy.

Prenumerata, 1, 2, 3, 6-cio-miesięczna i roczna, tańsza niż gdziekolwiek indziej.

Książki francuzkie od 30 kopiejek.

Żurnale specjalne dla krojczyń, Modystek, Szwalni bielizny, fryzjerów, krawców i t. d.

Agencja posiada domy w Petersburgu, Moskwie, Rostowie n/D. i Paryżu. 1327

WYSZEDŁ Z DRUKU 1769

KALENDARZ ILUSTROWANY „WIEKU"
NA ROK 1890,

wydany staraniem i nakładem współpracowników „Wieku".

Cena kop. 50, z przesyłką pocztową **kop. 70.**

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na Prowincji.
Skład główny w Kantorze drukarni „Wieku" Nowy-Swiat 61.

JULJUSZA SCHRAPS'A NASTĘPCA.

Fabryka Maszyn do tkania Russdorf pod Limbach w Saksonji,
dostarcza:

Maszyny pończosznicze według **SYSTEMU COTTON'A** i własnej konstrukcji, do wyrobu prawidłowych towarów tkanych, jako to: kaftaników, kalesonów, pończoch, skarpetek o kolorach 1 do 6, według dowolnych wzorów, działające samodzielnie.

Warsztaty łańcuchowe do wyrobu rękawiczek i trykotaży.
Wersztaty łańcuchowe do towarów fantazyjnych.
Maszyny szpulkowe do tkanin, haftów i trykotaży, na **4** do **50** wrzecion na jedną i dwie strony.

Próby okazuje i informacyj udziela reprezentant mój p. **Juljan Berg w Warszawie, ulica Mazowiecka № 16.** 1500R

PODRÓŻ DO WŁOCH, ABBAZZJI
i MERANU.

Najszybsza i najdogodniejsza komunikacja nowo zaprowadzonym pociągiem wieczornym austrjackiej kolei Południowej (K. K. priv. Südbahn).

Opuszczając **WARSZAWĘ** koleją warszawsko-wiedeńską o godzinie **9-ej m. 15** wieczór, przybywa się do **Wiednia** nazajutrz o godz. **4-ej m. 20** po południu.

Wyjeżdżając tegoż dnia
z WIEDNIA (Südbannhof) o godz. **8-ej m. 15** wieczór, podróżni przybywają:

do stacji **Mattuglie-Abbazzia** [1]) nazajutrz	o g. **9** m. **32** rano,
do **Meranu** (via Marburg-Franzensfeste) nazajutrz	o g. **1** m. **10** po poł.
do **Wenecji** nazajutrz	o g. **2** m. **20** po poł.
do **Florencji** nazajutrz	o g. **10** m. **35** wiecz.
do **Rzymu** trzeciego dnia	o g. **6** m. **10** rano.

NB. Pomiędzy **Wiedniem** a **Mattuglie-Abbazzia** kursują wagony bezpośrednie I-ej i II-ej klasy, Do **St. Peter** (gdzie pociąg przybywa o 7-ej rano) idą wagony sypialne.

Pomiędzy **Wiedniem** a **Meranem** (via Marburg-Franzensfeste) kursują wagony bezpośrednie. W wagonach I-ej klasy na żądanie można mieć miejsca sypialne za dopłatą złr. 4.

Pomiędzy **Wiedniem** a **Wenecją** kursują wagony sypialne. Podróżni I-ej klasy dopłacają do wagonu sypialnego 7 złr. 50 cent.

[1]) Podróżni, którzy wolą wyjechać z Wiednia rannym pociągiem, o godz. 7-ej, do Abbazzji, przybywając do stacji Mattuglie-Abbazzia wieczorem, wygodnie mogą na stacji nocować w osobnych pokojach ku temu urządzonych.

Z Wiednia do Abbazzji można otrzymać bilety powrotne na czas dłuższy za tańszą cenę. 1455r

---

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONE

Towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia na życie
„NEW-YORK"

(NEW-YORK LIFE INSURANCE COMPANY),
założone w 1845 roku.

Kapitał Gwarancyjny, najzupełniej zrealizowany, wynosił w d. 1-ym Stycznia 1889 r.:

Rs. 183,595,086.

Towarzystwo złożyło do Banku Państwa Rs. 500,000 tytułem kaucji (w listach pożyczki wewnętrznej z roku 1887, wartości nominalnej 600,000 rs.).

Towarzystwo **wpłaca miesięcznie** do Banku Państwa **30% ogólnej sumy składek,** otrzymanych z ubezpieczeń, w Cesarstwie i Królestwie zawartych; zaś w końcu roku, po dokładnem obliczeniu funduszu rezerwowego, Towarzystwo dopłaca resztującą kwotę.

Fundusz Gwarancyjny i Zyski, są **WYŁĄCZNĄ WŁASNOŚCIĄ** ubezpieczonych.

Wypłata ubezpieczonych kapitałów następuje albo w Dyrekcji Głównej na Rossję w Petersburgu, Newski Prospekt 26, albo w Oddziale Warszawskim, lub też przez ajenta miejscowego.

Aresztów na polisy Towarzystwo nie przyjmuje.

Czynności Towarzystwa w Cesarstwie i Królestwie **podlegają** ustawicznej **Kontroli Rządowej.**

Wszelkich objaśnień udziela Biuro Towarzystwa w Warszawie, Plac Saski Nr 5.

DYREKTOR Głównego Oddziału na Królestwo Polskie i Kraj Zachodni
K. RADKIEWICZ. 1766r

MARSZAŁKOWSKA 152.

Lampy błyskawiczne oryginalne, **Bronzy i Lampy zwyczajne,** polecam po cenach b. umiarkowanych.

Antoni Erlich,

MARSZAŁKOWSKA 152. 1310

Pierwsza w kraju ulepszona Fabryka Ksiąg Handlowych drutem szytych **G. MAJBAUMA, Danielewiczowska Nr 10,** przysposobiła znaczny zapas Okładek do Encyklopedji Powszechnej **S. Orgelbranda** i do **Starożytnej Polski.**—Okładki do Encyklopedji w 12 tomach z suplementemi w ozdobnej oprawie w półskórki i płótno angielskie po 2 tomy razem—Cena samych okładek do całej **Encyklopedji** rs. 4 kop. 5, z oprawą rs. 5 kop. 25, do **Starożytnej Polski** rs. 3, z oprawą rs. 3 kop. 75. — Dla dogodności **Publiki,** przygotowałem oprawne komplety **Encyklopedji i Starożytnej Polski,** które chętnie na nieoprawione **wymieniam za opłatą,** wyżej wskazanej ceny. 1599r

HOTEL DREZDEŃSKI,

przy ulicy Długiej pod Nr, 38—556,

jest znany od wielu lat jako Hotel Obywatelski, a nawet dla każdego najprzystępniejszy, lecz od kilku lat miał złą opiekę—znacznemu uległ zniszczeniu, z dniem 1-m Lipca r. b. przeszedł pod nową Administrację, która to podaje do wiadomości, że wiele złego usunęła. Bielizna i pościel świeża i t. p.—Ceny najniższe, poczynając od 50 kop. do rs. 3 za numer, Omnibus i Karetka kursują na pociągi. — Restauracja, Kąpiele, Instytut wód mineralnych, Telefon na miejscu. 1332

STAŁE UTRZYMANIE

daje wyrób pończoch,

Fabryka maszyn dziewarskich

C. F. GROSSERA

w Markersdorfie (Saksonja),

poleca Szanownej Publiczności

maszyny do pończoch i skarpetek, po cenach fabrycznych.

Informacji udziela mój reprezentant

p. Witold Sozański.

1841R **Warszawa, ulica Pańska 58.**

NOWOŚCI SEZONOWE.

LOHSE'GO Peau d'Espagne, Extrait quadruple,

należące do słynnych w świecie specjalności.

LOHSE'GO Konwalje, LOHSE'GO Bouquet Messalina.

LOHSE'GO Lilije złote,

również ogólnie wsławione.

GUSTAW LOHSE, Berlin, 46 Jaegerstrasse,

Perfumer Nadworny J. C. M. Cesarzowej Niemiec.

Dostawca Nadworny J. Ces. Król. Wysok. Następczyni Tronu Niemiec. i Pruss.

Do nabycia w Warszawie, u pp. Alexander & Marceli, Aleksander Lipink, W. B. Śniechowski i t. p. 1843R

„BELLE-VUE,"

ulica Chmielna № 9.

Dziś w Niedzielę d. 13 Października, z powodu sprzyjającej pogody i ciepła, a głównie na żądanie Sz. Publiczności

Koncert Orkiestry dzieci Węgierskich,

odbędzie się na scenie teatralnej, przy oświetleniu ogrodu światłem Elektrycznem. 1333

Bilety wejściowe po kop. 25, służyć będą do lóż i krzeseł.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności

podaje do wiadomości, że w dniu 12 (24) Października r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w Sali posiedzeń Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, publiczna in minus licytacja, na dostawę dla Zakładów tegoż Towarzystwa przez czas roku jednego, t. j. od 1-go Stycznia 1890 r. do 31 Grudnia t. r. włącznie, mięsa wołowego i słoniny, od cen w roku bieżącym praktykowanych, a mianowicie:

1. Mięsa wołowego 1-go gatunku, około funtów 15,000, od ceny kop. 11¾ za funt.
2. Mięsa wołowego 2-go gatunku, około funtów 60,000, od ceny kop. 9½ za funt.
3. Słoniny około funtow 14,000 od ceny 15 kop. za funt jeden.

Do licytacji dopuszczane będą tylko osoby wykwalifikowane, t. j. Rzeźnicy lub Massarze własne Zakłady w tym kierunku prowadzący.

Vadium do licytacji wynosi na dostawę mięsa rs. 800, a na dostawę słoniny rs. 200, każdy pragnący podjąć się dostawy powyższych artykułów, obowiązany jest złożyć deklarację opieczętowaną bez skrobań i poprawek, według wzoru poniżej zamieszczonego.

Deklaracja pomieniona wraz z vadium, składana być może przed terminem licytacyjnym w Sekcji Gospodarczej Towarzystwa Dobroczynności na ręce Naczelnika Sekcji lub jego zastępcy, w dniu zaś do licytacji wyznaczonym, na posiedzeniu licytacyjnem.

Deklaracja nie napisana podług wzoru, obejmująca jakiekolwiek bądź warunkowe zastrzeżenie, jak również po rozpoczęciu licytacji podana, za nieważną uznaną zostanie i jako taka przyjętą nie będzie.

Warunki licytacyjne znajdują się do przejrzenia w Sekcji Gospodarczej.

Wzór do deklaracji:

Ja niżej podpisany obowiązuję się dostarczać do Zakładów Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności przez czas jednego roku, począwszy od dnia 1-go Stycznia 1890 r. n. s. do 31 Grudnia t. r. włącznie, pierwszego gatunku mięsa wołowego funt po kop. (tu należy wypisać cenę literami), drugiego gatunku funt po kop. (również wypisać cenę literami), a funt słoniny po kop. (wypisać literami).

Dostawę uskuteczniać zawsze będę w ścisłem zastosowaniu się do warunków licytacyjnych, które są mi w zupełności znane.

Warszawa, d. . . . . 1889 r.

(tu należy się podpisać własnorecznie i wskazać adres zamieszkania).

Na kopercie wypisać należy „deklaracja na dostawę mięsa wołowego lub słoniny w roku 1890."

1834r Prezes Administracji Ogólnej **Szwede.**

Członek Sekretarz Towarzystwa **J, Heppen.**

Poszukuje się zdolnych

INSPEKTORÓW

z branży Ubezpieczenia życiowego dla Odessy z Okręgiem południowej części Rossji i gubernji Podolskiej.

Odnieść się do Generalnej Reprezentacji Rossyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń dochodów i kapitałów 1835 roku w Odessie, Lanżeronowska 17. 1846R

Nowe Modele

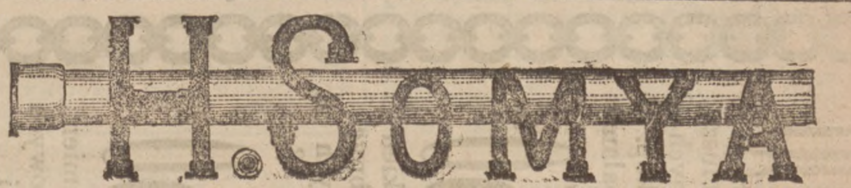
KOSZUL MĘZKICH i DAMSKICH

otrzymał

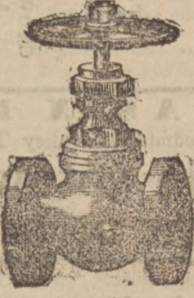
SKŁAD PŁÓTNA i BIELIZNY

ADOLFA ZMIGRYDER i S-ka,

Wierzbowa 6 (Hotel Angielski). 1845r



1308 R



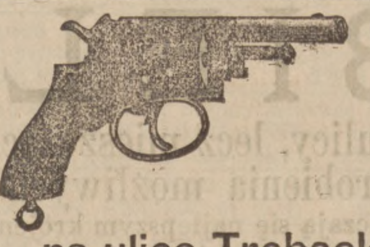
w Warszawie, ulica Złota Nr 16,

Skład wszelkich artykułów Technicznych. — Poleca się szczególnie **panom urządzającym**

wodociągi i kanalizację,

z wielkim wyborem **rur** żelaznych lanych, kutych, ołowianych i sztejngutowych, **klozetów, pissoirów i misek** żelaznych emaljowanych i fajansowych, **kranów** mosiężnych, **wentyli, rezorwoarów** wszelkich systemów, **cementu** z najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych, **ołowiu, smarów i olejów** do maszyn i w ogóle wszelkich **artykułów technicznych** w fabrykach, zakładach przemysłowych i przy budowie wodociągów i kanalizacji zastosowanie mających.





Skład Warszawskiej Fabryki Broni

ROBERTA ZIEGLER,

przeniesiony został z ulicy Długiej,

na ulicę Trębacką Nr 4, dom W. Szeiblera

i poleca znaczny wybór Broni, oraz Rewolwerów tak własnej jak i pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, po cenach znacznie zniżonych, z gwarancją dwuletnią.

Przy składzie znajduje się warsztat reperacji Broni.

Strzelnica przy fabryce, Hoża 45. 1812r

SKŁAD WIN

B. Silberstein, dawniej M. W. HANNA.

Firma egzystująca od roku 1830 przy ulicy Przechodniej pod № 1/3.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż dla jej dogodności **otworzyła 2 Filje**, a mianowicie: **I-sza przy ulicy Leszno № 2, gdzie istniał sklep p. F. Krupeckiego,** która zaopatrzoną została w różne gatunki win, jako to: **Węgierskie, Francuzkie, Reńskie, Hiszpańskie i Miody** stare, również **Koniaki** kuracyjne, Likiery, Portery i Piwo angielskie, oraz **Wina Besarabskie, Krymskie, Kaukazkie, Kachetyńskie** w wyborowych gatunkach.

Filja II-ga, ulica Hoża № 1—3, na wprost targu. 1780 R

Polecając się i nadal łaskawej Publiczności tak dobrocią towarów jak i umiarkowanemi cenami, upraszam o łaskawe zaszczycanie mnie i nadal dotychczasowem zaufaniem. Z szacunkiem **B. Silberstein**, dawniej M. W. Hanna.

!!! Bardzo tanio !!!

Wyucza Szkoła Kroju Sukień, Okryć damskich, oraz Strojów

Aleksandry Pniewskiej,

Włodzimierska № 14.

Otrzymawszy na bieżący i przyszły sezon najświeższe mody paryzkie, zastosowywam takowe w świeżo rozpoczętym kursie nauki. Wykładany system kroju jest czysto paryzki, łatwy w pojmowaniu, posiłkując się li tylko centimetrem. Również przyjmuje się do nauki strojów, do czego jest specjalnie wykładająca nauczycielka po kilkunastoletniej praktyce w pierwszorzędnych magazynach.—Tamże przyjmuje się wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące.—Dla Pań z prowincji tanie i wygodne pomieszczenie.

1283 **A. PNIEWSKA.**

Fabryka Kapeluszy słomkowych i filcowych

W. WELLER & Comp.,

TŁOMACKIE 9,

poleca **na sezon jesienny i zimowy KAPELUSZE FILCOWE** w najnowszych fasonach i kolorach, **po cenach przystępnych.** 1603R

POD WIEŚNIACZKĄ.

E. KINOWSKI,

Zelazna Brama № 1, obok Ogrodu Saskiego,

poleca w wielkim wyborze, po cenach możliwie nizkich i stałych: Płótna bielone w całych sztukach i w resztkach. — Płótno niedobielone i surowe. — Płótno na prześcieradła we wszystkich szerokościach i prześcieradła gotowe. — Obrusy i Serwety stołowe, oraz Garnitury na 6, 12, 18 i 24 osób. — Serwety do kawy białe i kolorowe. — Serwety i Ręczniki kanwowe do wyszywania. — Ręczniki adamaszkowe, kąpielowe i kuchenne.—Chustki do nosa czysto lniane, białe i kolorowe. — Kapy na łóżka Płócienka kolorowe. — Płótno pąsowe i niebieskie na wsypy.—Drylichy materacowe, roletowe i na sienniki. — Chodniki drylichowe i jutowe. — Madapolamy, Perkale i Półpłótna. — Flanele i Barchany w rozmaitych kolorach. — Pończochy damskie wełniane, bawełniane, fil d'écose i fil de perse. — Pończoszki dziecinne i Skarpetki mężkie. — Kaftaniki i Kalesony trykotowe, wełniane i bawełniane. — Koszule, Mankiety i Kołnierzyki mężkie webowe, oraz Kołnierzyki i Mankiety gumowe. — Firanki białe i kremowe odpasowane i na łokcie.

Zamówienia z prowincji załatwia spiesznie za zaliczeniem pocztowem lub za gotówkę. 1789R

100 Kapeluszy żałobnych od rs. 4 kop. 80 **z woalami.** **50** Sukień żałobnych gotowych od rs. 13. **50** Trumien metalowych i drewnianych od rs. 10. **25** do Rubli **1000** kompletne pogrzeby, w Warszawskiem przedsiębiorstw. pogrzebowem Zdz. Fijałkowskiego, Krakowskie Przedmieśc. Nr 1 obok kościoła Ś-go Krzyża. Sklep mój egzystujący na ul. Senatorskiej przeniosłem w zupełności do nowego lokalu. 1761R

MAGASIN FRANÇAIS,

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (gmach dawniej starej Poczty). 1773R

Wielki wybór różnego rodzaju gotowych jesiennych i zimowych ubiorów mężkich, jakoteż materjałów na obstalunki podług miary.—Ceny stałe.

BIELIZNA

Nie mając sklepu od ulicy, lecz mieszcząc takowy w prywatnem mieszkaniu razem z pracownią, jestem w możności robienia możliwych ustępstw w sprzedaży moich wyrobów.

Koszule mężkie odznaczają się najlepszym krojem, wszelka zaś inna bielizna wychodząca z mojej fabryki niemniej odpowiada najwybredniejszym wymaganiom; fabryka bowiem prowadzoną jest pod zarządem właścicielki specjalistki, której staraniem jest zadowolnić każdego kupującego, celem zjednywania dalszej stałej klijenteli. Na składzie zawsze znajduje się znaczny wybór **Bielizny gotowej z Madapolamu, płótna, batystów białych i kolorowych** w najlepszych gatunkach.

Nadmieniam przytem, iż pragnąc aby Szan. Klijentela moja mogła zaopatrywać się u mnie i w materjały surowe, oraz w różne inne artykuły w zakres bieliźniarstwa wchodzące, powiększyłam Zakład mój i zaopatrzyłam takowy **w Płótna, Bieliznę stołową, Ręczniki, Chustki do nosa, Chustki wełniane, bajowe,** z pierwszorzędnych russkich, zagranicznych i krajowych fabryk, oraz **Kołdry Sławuckie.—Flanele w rozmaitych kolorach na arszyny i łokcie.**

Polecam nadto **wyroby bawełniane** na arszyny i sztuki, **Barchany** krajowe i zagraniczne na łokcie i arszyny, również **Materjał trykotowy w różne desenie. Garniturki dla chłopców, Sukienki dziecinne trykotowe** dla rozmaitego wieku. **Halki** czarne morowe, kamlotowe i ciepłe, **oraz wyroby pończosznicze, gotowe szlafroki damskie i matiné flanelowe i bajowe.—Kołdry pikowe** białe i w rozmaitych kolorach, **tybetowe** na wacie i **atłasowe** na rozmaite ceny.—**Duży wybór rozmaitych Kap na łóżka, począwszy od rs. 6 para do 75 rs. i t. d.—Szale sznelowe,** oraz **ogromny wybór Haftów krajowych i Szwajcarskich, Firanek** w rozmaitych gat. i t. d.

Jak już w ogóle w Zakładzie moim **praktykowane są tylko ceny nizkie,** tak i przy sprzedaży powyższych artykułów, które sprowadzam nie wkładając żadnej pracy fabrycznej, kontentować się będę niewielkim procentem, ażeby módz sprzedawać **po cenach jak najniższych,** licząc na duży obrót.

PP. Handlującym odstępuje się rabat, również pracowniom miejscowym.

Z czem się poleca Szan. Klijenteli

1761R **TEOFILA FUKS.**

Fabryka Bielizny, Senatorska 26.—Sklep w dziedzińcu na parterze wprost bramy.

Nauka i wychowanie.

Angielka wprost z Londynu poszukuje lekcyj. Adres: Szkolna 6, mieszkania 3, od 10 do 11-ej. 22935

Angielka rodowita, wyższy patent, lekcje na mieście. na pensjach, u siebie. Bracka 6, mieszkania 16. 22756

Angielska Najlepsza Metoda dla samouków, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu kop. 75.—Najlepsza Metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela, przez Reussnera. Kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa 53

Adres kaucjonowanego biura nauczycieli, guwernerów i bon Józefa Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59. 2815r

Biuro prof. de Préchamps Długa 25. Francuzka życzy zająć parę godzin konwersacji. 22506

Francuzka wykształcona potrzebna jest do udzielania lekcyj języka trzy razy tygodnio we po godzinie. Wiadomość Żurawia № 34 m. 13, od godz. 4½ do 6½ po poł. 2862r

Konwersacje zbiorowa francuska, niemiecka, 2 rs. miesięcznie, angielska. 8 Miodowa. 22337

Biuro kaucjonowane przełożonej Schronienia, Krucza 7, poszukuje uzdolnionej polki z konwersacją francuzką, angielską i muzyką. Dowiedzieć się tam można o wykształconej polce z muzyką, poszukującej osobnego pokoju, przy zacnej rodzinie, z utrzymaniem, za lekcje. Biuro ma do umieszczenia zdolną niemkę z konwersacją francuzką angielską i muzyką. 22923

Francuzka rodowita potrzebna do udzielania początkowych lekcyj, w godzinach wieczornych. Wiadomość: w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2860r

Francuzka poszukuje lekcyj. Warecka 14, mieszkania 15. 22865

Korzystne nowe rzemiosła wprowadza szkoła rzemiosł dla kobiet Jadwigi Przewóskiej, ul. Niecała 10. Krawiecczyzna i kapelusze, pod kierunkiem pierwszorzędnych magazynierek. 20115

Nauczycielka gimnazistka, z dyplomem z matematyki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj, pzysposabia do gimnazjum. Podwale 14, mieszkania 5. 22793

Nowa szkoła rzemiosł dla kobiet A. Korycińskiej, Trębacka № 2, róg Krakowskiego-Przedmieścia. Po zwiedzeniu szkół berlińskich, belgijskich, paryzkich, zürichskich, wiedeńskich, otwieram kursa: kroju sukien, bielizny, szycia, strojów, koronkarstwa, pończosznictwa, haftu, rękawicznictwa, krawatów, szewctwa, rysunków w zastosowaniu do rzemiosł, litografji, metalorytnictwa, rzeźbiarstwa, heljominiatur, retuszerji, malowania na porcelanie, atłasie, wypalanie rysunków na drzewie, skórze, tokarstwa, pozłotnictwa, koszykarstwa, introligatorstwa, tkactwa, robót włóczkowych, gospodarstwa domowego. Po ukończeniu kursów wydawane będą patenty. Pensjonarki przyjmują się. 22050

Nauczycielka muzyki i teorji, z patentem konserw. udziela lekcje w mieście i w domu, na b. przystępnych warunkach. Ordynacka № 12, m. 20. 21685

Niemieckiego udziela u siebie jakoteż na mieście nauczyciel. Ordynacka 14—16. 22624

Niemieckiego języka udziela Reussner, autor najnowszej metody. Ul. Świętokrzyzka № 29. 18142

Nauka rzemiosł dla kobiet, J. Świeżawska. Hoża 11. Rozpoczynają się kursa wszelkich rzemiosł. Opłata rs. 5 miesięcznie. Przytem pracownia kapeluszy i dżetów. Zakład na dole od frontu. 2783r

Nauczycielka śpiewu, uczennica Ciafejego i muzyki, z patentem, poszukuje lekcyj. Włodzimierska № 2, mieszkania 6, od 12-tej do 5-tej. 19817

Nauczyciel angielskiego potrzebny do lekcyj wspólnych. Wynagrodzenie umiarkowane. Oferty w Kurjerze Warszawskim sub. „Piątka." 23002

Oficer H. Kunicki przygotowuje na zasadzie pozwolenia p. kuratora okręgu naukowego warszawskiego—do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Piękna 32. 22087

Osoba wykształcona znana w kołach towarzyskich pragnie za pokój przy rodzinie udzielać lekcyj śpiewu, według metody Lamperti'ego. Ulica Szkolna № 8, m. 7, od godziny 2 do 4. 22960

Potrzebny jest guwerner do dwóch chłopców dla przygotowania ich w ciągu lat dwóch do 4-ej klasy gimnazjum realnego. Wymaga się znajomość języków francuskiego i niemieckiego. Oferty z podaniem referencyj i wynagrodzenia uprasza się złożyć w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. A. Z. 2812r

Poszukuje się dziewczynki do wspólnej nauki od lat 10—13, z muzyką, konwersacją francuzką lub niemiecką. Żurawia 15, mieszkania 10. 22825

Potrzebna jest zaraz zdolna maszynistka do magazynu sukien C. Wodzińskiej. Ul. Zielna № 27. 22938

Potrzebna dziewczynka francuzka od lat 12—14 do panienki lat 8. Nowy-Świat 16, m. 27, można zastać od 4-ej po poł. 22931

Potrzebny praktykant do zakładu ślusarsko-mechanicznego na swoim stole. Ulica Żurawia 7. 22927

Potrzebna jest na stałe bardzo zdolna krojczyni do okryć. Bliższa wiadomość: Niecała 12, magazyn W-ej Białkiewicz. 22914

Potrzebny na wieś nauczyciel, dla przygotowania ucznia do egzaminu z czterech klas gimnazjum filologicznego. Wiadomość u studenta Cholewickiego, Wspólna № 42, m. 2, od godz. 7 do 8 wieczorem. 22909

Potrzebny uczeń gimnazjum do dawania korepetycyj. Wielka 49. Kawiarnia. 22964

Russka z gimnazjalnem wykształceniem, a także ukończywszy wyższe kursa w Petersburgu poszukuje lekcyj. Mokotowska 51, mieszkania 6. 22932

Specjalistka russkiego, z Petersburga, z uniwersyteckim dyplomem, w 30 lekcyj naucza pisać po rusku, bez błędu młodzież i dorosłych. Chmielna 30, mieszkania 14. Paulina Niewiarowska 22666

Potrzebny korepetytor, student. Ul. Ciepła, koszary żandarmskie, m. № 13. 22962

Student doświadczony korepetytor poszukuje korepetycyj za rs. 6 na miesiąc. Aleje Jerozolimskie № 56, m. 13. 22912

Student matematyk poszukuje lekcyj matematyki i fizyki. Hoża № 20, mieszkania 5, od 4 go 7. 2858r

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub kondycji. Zielna 27, m. 10, od 3 do 8-ej wieczorem. 22957

Ukończywszy 7 klas realnych poszukuję lekcyj. Chmielna № 7, m. 2. 22986

Za skromne honorarjum student szkoły handlowej, były siedmio-klasista, udziela lekcyj i korepetycyj. Oferty: „Korepetytorowi" przyjmuje Kurjer. 22764

Posady i prace.

Ajent potrzebny jest za prowizję do sprzedaży artykułu spożywczego, mającego duży zbyt w miejscu. Refarencje firm poważnych są bezwarunkowo żądane, jakoteż znajomość stosunków po składach kolonialnych i spożywczych. Adresa łącznie z referencjami składać w Biurze ogłoszeń W-ych Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. W. X. 2837r

Angielka wykształcona, wyborne rekomendacje, poszukuje miejsca lub zajęcia na godziny. Wiadomość u pastora Ellis, Szpitalna 1. 22555

Bona francuzka w średnim wieku potrzebna do dzieci. Krakowskie-Przedmieście № 11, mieszk. 3. 22610

Bona francuzka, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, m. 8. 22997

Bona niemka freblówka, mówiąca po polsku, obeznana z metodą poglądową i krawiecczyzną, potrzebna do trojga dzieci. Królewska 51, mieszkania 10, 11—12-ej. 22949

Chodzę do krawiecczyzny po domach prywatnych. Wspólna 40, m. 13. 22975

Człowiek w sile wieku, obznajmiony z przepisami policyjno-administracyjnemi, poszukuje zarządu domu, posady kasjera lub magazyniera, może złożyć kaucję lub poręczenie. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. J. J. 22722

Człowiek młody, prawnik-aplikant, poszukuje zarządu domu lub innego zajęcia w godzinach popołudniowych. Łaskawe oferty-Mazowiecka 10, m. 8. 22934

Do fabryki lalek, Nowa Praga 61, potrzebne malarki, fryzjerki, korpusiarki i t. p. Uzdolnione mogą dostać robotę za kaucją do domów. 22842

Do zakładu fotograficznego W. Twardzickiego przy ul. Niecałej № 12, potrzebny jest bardzo zdolny retuszer. 22714

Fachowy fortepianista, były stroiciel Kerntopfa, Frytzche, przyjmuje strojenia, reparacje. Wilcza 18, Kosiński. 22978

Gimnazistka z medalem poszukuje miejsca. Wspólna 25, m. 8 22910

Gospodyni, która już pełniła obowiązki na wsi i w Warszawie, ma lat 32, poszukuje miejsca. Bednarska № 26 domu, m. 4. 22752

Maszynistka zdolna na wszelką robotę kamaszniczą potrzebna zaraz. Elektoralna № 21, m. 7. 22929

Maszynistka potrzebna do bielizny za dobrem wynagrodzeniem. Żelazna 48, mieszkania 9. 22911

Młody człowiek, mogący przedstawić gwarancję 7,000 rs., poszukuje miejsca kasjera. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. Y. Z. 22558

Młoda panienka poszukuje miejsca do pomocy pani domu na wsi. Wiadomość: Krochmalna № 22, m. 24. 23001

Magazyn „Au Carnaval" potrzebuje zdolnych panien do staników i okryć. Szpitalna № 1. 22982

Młoda osoba, znająca się gruntownie na krawiecczyźnie, poszukuje miejsca w domu prywatnym z własną maszyną. Wiadomość: ul. Piękna № 32, u pani Kuchta. 22953

Młody człowiek, katolik, z praktyką kupiecką i rekomendacją, potrzebny do interesu fabrycznego. Opisy zajęcia i uzdolnienia przyjmuje Kurjer „Credo". 22727

Osoba umiejąca gotować, może zastąpić kucharza, życzy przyjąć miejsce w dużym domu, posiada świadectwa i rekomendacje osób wiarogodnych. Kiosk, plac św. Aleksandra. 2866r

Osoba młoda, inteligentna, może się zająć domem, towarzyszyć starszej osobie lub opiekować się dziećmi, na bardzo przystępnych warunkach. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. dla M. Z. 22526

Osoba z dobremi świadectwami poszukuje miejsca za młodszą lub za praczkę. Wiadomość: Piwna 39, mieszk. 7. 22755

Osoba młoda, inteligentna, posiadająca język francuski, poszukuje miejsca lektorki. Proszę składać oferty pod lit. F. L. w administracji Kurjera Warszawskiego. 22971

Potrzebna jest panna zdatna do krawiecczyzny zaraz. Wilcza 23—2. 22871

Panny kompletnie uzdolnione do staników i spódnic potrzebne zaraz. Hortensja № 7, mieszk. 22. 22578

Potrzebny ajent, Wilcza 60, mieszkania 3 od 5 do 6-ej po południu. 22543

Poszukuję inteligentnego katolika w sile wieku, obznajmionego z handlem drzewnym, szczególniej z wyrobem drzewa na zagranicę. Wymagam kaucji lub poważnych rekomendacyj. Dokładne oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Las". 22733

Potrzebna jest starsza panna do krawiecczyzny na prowincję. Wiadomość: Warecka 9, mieszk. 24, od 4—6-ej. 22715

Poszukuję miejsca lektorki. Oferty pod lit. O. K. przyjmuje Kurjer Warsz. 22734

Potrzebne są zdatne panny do palt, staników i rękawiarka. Oboźna № 10, stróż wskaże. 22807

Panny do spódnic. Ul. Nowogrodzka № 13, mieszk. 3. 22803

Panna znająca handel z powodu śmierci opiekunki szuka miejsca sklepowej, pracy. Adres jej w sklepie spożywczym, Ordynacka 7. 22519

Panny uzdolnione i podręczne do sukien i okryć damskich potrzebne. Żurawia № 24, mieszk. 2. 22656

Prowizor farmacji poszukuje w jakiejkolwiek fabryce zajęcia w dziale chemicznym. Oferty: „Prowizorowi" kantor Kurjera Warszawskiego. 22874

Potrzebny jest zaraz uczeń handlowy, izraelita, do magazynu galanteryjnego Jakóba Rawskiego, Nowy-Świat № 55. 22738

Potrzebna panna podręczna do bielizny. Widok 1, m. 3. 22984

Panny zdolne do spódnic i uczennice potrzebne zaraz. Jasna 5, mieszkania 6, dobre wynagrodzenie. 22976

Potrzebna jest maszynistka do bielizny. Elektoralna 9, m. 11. 22973

Potrzebny lekarz w Ludwinowie, pow. kalwaryjskiego, g. suwalskiej, z pensją roczną 300 rs. Adres: W. Rozenthal, aptekarz. 22970

Potrzebny uczeń do cukierni. Przejazd № 9. 22966

Potrzebna panna do szycia bielizny na maszynie Whelera. Chmielna 30, m. 6. 22968

Rządca z kaucją rs. 2,000 do większego domu potrzebny. Wiadomość: ul. Żurawia 28, mieszk. 12, od 1 do 3-ej. 22918

Rysownik technik, mogący pracować u architekta lub w biurze technicznem, poszukuje zajęcia. Śliska № 50, m. 30. 22240

Wykończarki do trykotów oraz uczennice potrzebne. Królewska 31, m. 7. 22965

Zaraz potrzebne panny zdolne do spódnic i do nauki. Zielna № 42, mieszk. 20. 22557

200 rubli i więcej ofiaruje za wyrobienie posady rządcy majątku w Cesarstwie szlachcic mający 36 lat, posiadający świadectwa za 12 gospodarstw. Dyskrecja pewna. Adres dla ofert: m. Sławuta, wołyńsk. gub., poste-restante sub sig. 1889 r. 22806

Kupno i sprzedaż.

Angielskie palto sprzedaję w dobrym stanie za połowę ceny. Złota 26, m. 39, do 11 zrana i od 4—6-ej po południu. 22826

Alpejscy strzelcy (Myśliwi Giemz) powieść romantyczna, tłómaczona z niemieckiego przez Reussnera, kop. 10. Skład w księgarni Gebethnera i Wolffa. 2057r

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5 Kupuje: książki, obrazy, sztychy, porcelanę, kryształy, brązy, meble, zbroje, dywany, materje, srebro, biżuterję, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 16839

Bardzo tanio do sprzedania fortepian 6-oktawowy. Ogrodowa 8, m. 21. 23005

Binokle, okulary, najlepszego gatunku 25% taniej u optyka Juljana Drehera, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 2728r

Do sprzedania: garnitur mebli orzechowy, kolebka żelazna, biurko o 9-iu szufladach i stół jadalny. Ul. Żurawia № 11, m. 12. 22786

Dwa duże ścienne zwierciadła, piękne tremo w rzeźbionych ramach i zegar bronzowy, własność ludzi niegdyś zamożnych, a dziś bardzo podupadłych, złożone są do sprzedaży na Nowym-Świecie № 7, m. 3. 2811r

Do sprzedania filodendrony, fikusy, amarilisy, kołyska metalowa, stół, szafa, krzesła i t. d. Nowogrodzka 22, m. 2. 2810r

Do sprzedania samowar duży tombakowy nowy z kompletnemi przyborami i futro junatowe damskie. Aleja Jerozolimska № domu 41, mieszk. 11, w oficynie. 22748

Dla pp. Introligatorów sprzedaję tektury funt kop. 6 każdego gatunku, oraz inne materjały najtaniej w składzie papieru i materjałów piśmiennych St. Winiarskiego. Nowy-Świat № 58. 2816r

Do sprzedania biurko mahoniowe za rs. 22 i garnitur tumakowy za rs. 12. Chmielna 58, mieszkania 5. 22587

Do sprzedania dwa futra damskie, lisy i jonatki, od 11—2-ej. Tamże obiady prywatne po 10 rs. mies. Wiadomość w sklepie spożywczym, Świętokrzyzka № 19. 22676

Do sprzedania 2 szafy do sukien, kuchenne sprzęty, materace, łóżko, maszyna do szycia amerykańska. Kanonja № 14, mieszkania 4. 22961

Do sprzedania nowa kanapka z dwoma napoleonkami, stół salonowy, toaleta, szafa do odzienia, 6 krzeseł. Włodzimierska 4, stróż wskaże. 22989

Fortepian półsiodmej oktawy, krótki rs. 115. Nowy-Świat 47. Strojenia, reparacje przyjmuje Cerulli. 22784

Fortepian do wynajęcia. Plac Warecki, poczta, mieszk. № 11. 22769

Fortepian za rs. 200 do sprzedania. Leszno № 2, mieszkania № 20, od godziny 10 do 1-ej w południe. 22762

Fortepian i meble do sprzedania za niską cenę. Chłodna № 12, mieszk. № 19. 22560

Fortepian do sprzedania mało używany. Marszałkowska № 136, stróż wskaże. 22746

Fortepiany Kralla-Seidlera, Hofera mało używane, do sprzodania. Elektoralna № 9, mieszkania 9. 22928

Fortepian używany i pianino nowe do sprzedania. Wielka 45, Fiedler. 22981

Futro damskie lisy za rs. 18, także szal francuski do sprzedania. Chmielna 30, mieszkania 6. 22967

Fabryczny skład dywanów Kiltynowicza zaopatrzony został w wielki wybór dywanów, serwet, chodników, kołder, der, portjer, kretony meblowe, juty, cerata! Ceny najniższe. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2473r

Garnitur mebli używanych do sprzedania za rs. 30. Ul. Topiel № 12, m. 4. 22943

Jest do sprzedania pies tresowany rasy Neufundländer. Mostowa № 20, m. 4. 22941

Jest do sprzedania podwójna kareta, powóz, faeton, bryczka na resorach, dwie pary chomont, jedno angielskie, drugie krakowskie robocze. Wszystko jest w dobrym i należytym stanie. Ceny bardzo niskie. Wiadomość: Królewska № 9, mieszk. № 1. 22794

Kapelusze damskie od rs. 3 kop. 50, garniturki dla panienek: toczek z mufką od rs. 5, w magazynie mód T. Kolanowskiej, Nowo-Miodowa № 2A. 22522

Kiosk wystawowy mały do sprzedania. Wiadomość: Przejazd № 9, m. 3. 22712

Koni para zdatnych do powozu i do roboty tanio do sprzedania. Leszno № 80, mieszkania 3. 22218

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Konie kare w parze lub pojedyńczo rs. 400 powóz rs. 225, do sprzedania zaraz. Świętokrzyska № 20. 22314

Kocioł parowy stojący, 6-konny i maszyna parowa tejże siły oraz tokarnia do sprzedania. Trębacka 11, w kantorze Silbermana, gdzie potrzebni szlifierze. 20729

Kareta trzyosobowa i faeton mało używane oraz szaraban fabryki Brühla, prawie wcale nieużywany, do sprzedania. Erywańska 9, róg Zielonego Placu, stróż wskaże. Tamże do sprzedania ogier arabski 5-letni z attestatem. 22956

Lankastrowkę kapiszonkę, paltocik dla chłopczyka sprzedam. Senatorska 9, mieszkania 3. 22694

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych, proszę uważać na dokładny adres i na umieszczony w wystawie napis „Na raty". 22996

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, biblioteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 22854

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, toalety, szafy, biurka, komody i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, obok Kopernika. 22998

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 22999

Maszyny: oryginalna Singera Medium, Whelera-Wilsona i ręczna do sprzedania u mechanika, Krakowskie-Przedm. 57. 22992

Maszyna Whelera-Wilsona za rs. 14, dwie ręczne po rs. 12 i Singera nożna duża za rs. 25, w zakładzie reparacji maszyn do szycia A. Frankowskiego, Nowy-Świat № 61. 23000

Mufka i kołnierz lisy niebieskie rs. 18, palto aksamitne z futrem rs. 12, do sprzedania. Świetokrzyzka 20. 22313

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo. Lustra, firanki, oleodruki, trema, lampy. Złota 3, róg Zgoda, czwarta brama od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 22405

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18. nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, otomana, szeslong. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 22000

Materja granatowa na suknię i okrycie syberynowe prawie nowe do sprzedania. Chmielna № 60, mieszk. 6. 2839r

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, franki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 22728

Meble używane rozmaite tanio, poleca Zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 9. 22792

Maszyny Singera 35 rs., Wilsona 15, sprzedaje Mechanik Kosiński, ulica Świętokrzyska 11. 21999

Meble orzechowe w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Złota № 46, m. 25. 22509

Maszyna do szycia Singera, zupełnie nowa, do sprzedania. Złota № 41, m. 23. 22840

Owies russki dobry obroczny detalicznie po 83 kop. pud. w składzie E. Wojewódzki et Comp., Marszałkowska 116 (róg Złotej). 2836r

Otomana urzędowej roboty do sprzedania tanio. Krucza 38, u tapicera. 22994

Poszukuję fortepianu, pianina w zastaw. Złota 37, m. 16. 22609

Pragnę kupić meble używane w dobrym stanie, Kozia 1, mieszk. 17. 22979

Poszukuje się używanego siodła i uzdy, w dobrym jednakże stanie. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. G. S. 22951

Pianino krzyżowe z całą ramą metalową, z moderatorem, za rs. 300. Horowicz, Wspólna 42. 22948

Pianino czarne, okazałe, prawie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyska 8, m. 3. 22512

Różne meble, jako to: szafy, kredensy, stoły, krzesła dębowe, garnitury, szeslongi, otomany, materace, są do sprzedania po niskiej cenie. Nowogrodzka № 1, stróż wskaże. 22596

Sprzedaję dwie pary łóżek orzechowych, stolarz, Chmielna № 16. 22529

Są do sprzedania trzy psy gończe, ogary, dobrze zaprawione do polowania. Wiadomość: ulica Hoża № 9. 22757

Stale kupuję za gotówkę lub też sprowadzam na zaliczenia kolejowe wprost od producentów, czyli z pierwszej ręki: sery litewskie, sery owcze, konserwy z jarzyn i owoców, miód, wosk i t. d. Oferty ze szczegółowem nadmienieniem gatunków i cen nadsyłać proszę do Warszawy poste-restante pod lit. A. L. S. w R. 22771

Tylko po 3 ruble elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach; sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, mieszkania 15. lewa oficyna, 1-sze piętro. 896r

Tanio do sprzedania zegarek i biżuterja damska, zegarek „repetier" i z sekundomierzem złote męzkie i t. p. Marszałkowska 52, mieszk. 5, od 4 do 6-ej. 22985

Uprząż angielską na konia ma do sprzedania Sawicki na poczcie. Wiadomość codziennie od 11—1-ej po południu. 22720

Wyżła 6-miesięcznego sprzedam. Bracka 3, m. 19. 22990

Znanych kartofli międzyleskich (wyborowe amerykany i dobery) pozostało już tylko 100 korcy. Zamawiać można: Chmielna 30, mieszkania 14, po rs. 1.80. 22952

Interesa handl. i majątk.

Adres kantoru przewozowego Feliksa Mozzyckiego i S-ka, Tłomackie 4. Załatwia, ekspedycje i przewozy na wszystkich kolejach. Opakowanie, przewóz mebli. Przeprowadzki na specjalnych wozach. Na składzie skrzynie i pudełka pocztowe. 2716r

Apteki z obrotem 2,000 rs. poszukuje się w dzierżawę. Oferty ustne lub piśmienne składać: ulica Hortensja 5, mieszkania 25, od godziny 10—12 w południe. 22623

Chcę kupić dom dobrze zbudowany i utrzymany, w czystszych miejscowościach Warszawy, dający nie mniej 12°/₀ brutto, z dopłatą do długu Towarzystwa Kred. 60—70,000 rs. Oferty w redakcji „Ziarna" (ulica Senatorska 10). 22955

Dom do sprzedania. Wiadomość: ul. Chłodna № 40, mieszkania 18. 22404

Dystrybucja z materjałami piśmiennemi do odstąpienia na pryncypalnej ulicy. Wiadomość: Daniłowiczowska № 6, mieszkania 20, od 2 do 5-ej. 22725

Do interesu egzystującego lat 24, z obrotem rocznym 4,000 rs. i dającego zysku 100°/₀, a prowadzonego obecnie przez wdowę, poszukuje się wspólniczki czynnej z kapitałem 3,000 rs. Oferty pod „Wspólnik" w administracji Kurjera Warszawskiego. 22896

Do sprzedania posesja przy ulicy Nowo-krochmalnej, obejmująca 5,000 łokci kwadr. Wiadomość: Wronia 73, m. 9. 22958

Fabryka mająca znaczne zamówienia za gotówkę, potrzebuje do wykonania takowych do 10,000 rs. Zapewnia albo udział w zyskach, albo umówiony procent. Mężczyzna lub kobieta. Specjalność nie wymagalna, ubezpieczenie bankowe. Oferty: Kurjer Warsz. „Progres". 22841

Fabryka produkująca ważny artykuł, z zapewnionym zbytem towaru, poszukuje wspólnika. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod wyrazem „Fabryka". 2771r

Interes mydlarsko-naftowy z wyrobioną klijentelą do sprzedania. Senatorska 29. 2844r

Jest do wynajęcia każdego czasu piekarnia, egzystująca od lat 40 przy ulicy Krzywe Koło № 6. Wiadomość u gospodarza. 22780

Kawiarnia do sprzedania z powodu posady. Piekarska № 3. 22875

Krowiarnia do sprzedania. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 37. 22954

Majątek ziemski znaczniejszy w Galicji do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Wiadomość na żądanie pod adresem Ks. poste-restante Lwów. 27721

Magle do sprzedania z przyczyny wyjazdu. Ul. Świętokrzyska № 17. 22637

Mleczarnia z 6 krowami do sprzedania. Ulica Koszyki № 45. 22917

Potrzebuję wspólnika niespecjalisty do fachu bardzo popłatnego z 2,000 rs. Elektoralna 21, mieszk. 7. 22930

Poszukuję pożyczki rs. 250 na pół roku. Spłacę dwoma ratami kwartalnemi, procent z góry, gwarancja pewna. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Jadwigi". 22735

Poszukuję pachtu około 60-iu krów, w bliskości Warszawy. Oferty proszę składać w sklepie spożywczym pod filarami Teatru Wielkiego. 22503

Poszukuje się pośrednika w sprzedaży interesu. Adres zostawić: kiosk, Marszałkowska, róg Alei. 2865r

Sklep kolonjalno-spożywczo dystrybucyjny ze składem nafty, kantorem pism i mieszkaniem do odstąpienia natychmiast bardzo tanio z powodu nagłego wyjazdu. Ulica Wilcza № 23. 22633

Szynk do sprzedania z powodu wyjazdu w dobrym punkcie. Wiadomość: Leszno 69, w szynku. 22838

Sklep kolonjalny z dystrybucją, naftą i kantorem pism. Żurawia № 5. 22972

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Prosta № 61. 2867r

Sklep wiktuałów dobrze procentujący do sprzedania. Tamka 24. 2868r

Skład węgli kamiennych do odstąpienia. Piękna № 16, róg Mokotowskiej. 22713

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu, kilkanaście lat egzystujący, komorne tanie. Ul. Leopoldyna № 15. 22730

Sprzedam kawiarnię. Wiadomość: Freta № 14. 22773

Skład węgli detaliczny na pryncypalnej ulicy do odstąpienia. Wiadomość: Leszno № 80, mieszkania 3. 22217

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania z powodu wyjazdu. Żurawia № 23. 22513

Skład węgli do odstąpienia. Ulica Dzika № 7. 22511

Z powodu wyjazdu odstępuję bardzo korzystny sklep, egzystujący od lat 12, z towarami niciarskiemi, galanteryjnemi i dystrybucją. Elektoralna № 11. 22977

Z powodu wyjazdu do sprzedania kawiarnia z piekarnią. Krak.-Przedm. 85. 22759

Za bardzo niską cenę do sprzedania restauracja. Piwna № 41. 22933

Zaraz do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy. Freta № 26. 22907

100°/₀. Znana pracownia sukien poszukuje wspólnika dla zapasowego przygotowania ubiorów dziecinnych. Tamże przyjmuje się szuby, suknie, bieliznę, tanio i gustownie wykonywając. Nowy-Świat 29, róg Chmielna 3, pierwsze piętro, mieszk. 8. 2841r

Zamienię dom w Warszawie w środku miasta i majątek ziemski włók 27 bez długów na większy dom w Warszawie. Oferty: Kurjer Warszawski „Październik". 22847

Lokale.

Apartament, 8 pokojów dużych, z meblami lub bez, stajnią, wozownią, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 października. Stróż wskaże. Świętokrzyzka 18. 22810

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Duży pokój, słoneczny umeblowany, usługa, samowar. Nowy-Świat 21, parter, mieszkania 13. 22891

Dwa pokoje z balkonem, z meblami lub bez, na żądanie fortepian do odnajęcia zaraz. Chmielna 62, stróż wskaże. 2842r

Dobremu lokatorowi tanio ładny pokój umeblowany. Marszałkowska 105, mieszkania 5. 22920

Do wynajęcia na parterze, od frontu pokój umeblowany, z wspólnym przedpokojem, dla przyzwoitej osoby. Wspólna 12. mieszkania 12. 22919

Do wynajęcia pokój dla trzech panien;—tamże mogą być wydawane obiady. Bracka 5, mieszkania 22. 22908

Do wynajęcia w każdym czasie duży pokój umeblowany, z usługą lub z całodziennem utrzymaniem,—oraz wydają się na miejscu obiady prywatne, po rs. 10 miesięcznie. Nowy-Świat № 38, m. 5. 22922

Dwa mieszkania po dwa pokoje, dla osób pojedyńczych, są zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 32 u szwajcara. 22915

Duży salon umeblowany, sypialny pokój, przedpokój, schowanko, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość: Żurawia 31. 22926

Do wynajęcia zaraz pokój obszerny, widny, umeblowany, usługą opałem lub bez. Elektoralna 10. 22963

Do wynajęcia jeden lub dwa pokoje elegancko umeblowane, samowar, usługa. Złota 3, mieszkania 6. 22545

Do wynajęcia pokój przy familji dla kobiety. Hoża 21, m. 4. 22729

Jest do wynajęcia zaraz 1 duży pokój lub dwa, przy familji, z przedpokojem, z osobnem wejściem, może być z meblami, usługą, fortepianem i całodziennem życiem. Nowy-Świat № 62, mieszkania 37, na 2-m piętrze. 22750

Mieszkanie odnowione, 7 pokojów, alkowa, wanna, telefon, cena zniżona. Piękna № 5. 22945

Nr 10 Warecka, mieszkania № 3, pokoje umeblowane do wynajęcia. (Na doby, tygodnie, z pościelą). 20220

Pokoje kawalerskie. Wiadomość: Pańska № 86. 22802

Pokój ładny, z wszelkiemi wygodami do odnajęcia. Szpitalna № 1, m. 2. 22983

Potrzebny pokój umeblowany oficerowi, usługa, samowar, osobne wejście. Oferty szwajcarowi hotelu Saskiego. 22944

Pokój frontowy na parterze, ciepły, do wynajęcia: Złota 2. 22946

Pomieszczenie wygodne na konie i krowy, przytem mieszkanie w ogrodzie zaraz do wypuszczenia na umiarkowanych warunkach. Wiadomość u Zalewskiego ogrodnika na esplanadzie cytadeli przy rogatce Wileńskiej. 22745

Pokój i salon frontowe, duże, piękne, elegancko umeblowane, fortepian. Na żądanie całodzienne utrzymanie. Tamże pomieszczenie dla panienek. Oboźna 5, parter. 22594

Pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 5, m. 25, pałac hr. Krasińskich. 22584

Sklep z wystawą, widną piwnicą, rs. 500 rocznie, oraz pokój obszerny z cygankiem na parterze, 20 rs. miesięcznie. Świątokrzyska 20. 22312

Salon słoneczny, 3 okna, frontowy, za 20 rubli. Róg Marszałkowskiej, Chmielna 44, mieszkania 5. 22939

Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedm. 7, m. 28. 22567

Umieszczenie w małym pokoju przy rodzinie, dla jednej osoby utrzymującej się z pracy rąk, w każdym czasie za umiarkowaną cenę. Ul. Hortensja № 7, m. № 1. 22969

Zaraz do wynajęcia domek, 4 pokoje, kuchnia, z wszelkiemi wygodami i ogrodem owocowym, za 240 rubli rocznie. Ulica Łucka № 12. 22924

Zaraz potrzebne 2 pokoje, lub pokój z kuchnią, do 16 rs. miesięcznie. Oferty pod P. K. przyjmuje kantor Kurjera. 22882

3 lub 4 pokoje potrzebne zaraz, pierwsze lub drugie piętro, z eleganckiem wejściem. Oferty składać w kantorze Kurjera pod adresem K. W. 22950

3 pokoje, kuchnia, z powodu nieprzewidzianych okoliczności do odstąpienia, może być z meblami. Hoża 34, m. 11. 22710

4 lub 5 pokojów z wszelkiemi wygodami, zaraz do wynajęcia. Leszno 33, wprost kościoła. 2824r

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabości i na czas dłuższy w wspólnych i oddzielnych pokojach, radzi w zakresie swej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Dla niezamożnych czynią się możliwe ustępstwa. Widok № 7, m. 2. 22995

Akuszerka J. Dombrowicz b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie do siebie, jakoteż zamówienia w miejscu i na wyjazd, przeniosła się z Królewskiej róg Marszałkowskiej na Chmielną № 44, m. 5. 22940

Akuszerka przyjmuje na słabość. Umieszczenie dziecka, ceny nizkie. Ul. Chłodna № 21. 22170

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w wspólnych i osobnych pokojach. Z umieszczeniem dziecka rs. 15. Żurawia № 9, m. 14. 22660

„Deux-Amies" fakryka dżetów, Hoża 11, poleca: białe, czarne, kolorowe boki i przody do sukien. Kamizelki, naramienniki, torsady, rozety, frendzle i t. d., oraz pelerynki i dolmany. Ceny jak zwykle nizkie. 2732

„Exsiccator." Należy zwracać baczną uwagę na markę fabryczną, nie posiadające takowej są fałszywe. Ritter. 2744r

Egzercytowanie na pianinie. Wilcza 16, mieszkania 7. 22760

„Febus." Skład nafty hurtowy i detaliczny Braci Nobel, Marszałkowska 132. Garniec 28 kop. z dostawą do mieszkań. 22988

Kośmiderski, korektor - stroiciel fabryki „Kerntopf", przyjmuje strojenia, reparacje. Podwale 4. 22321

Koronki russkie, od godz. 4-ej. Mazowiecka № 10, m. 9. 23003

Mleko wyborowe dla dzieci z folw. Elsnerów, z dostawą do domu po 9 kop. kwarta. Zamawiać: Zielna 16, m. 9. 22686

Mogę przyjąć dziecko do piersi, moje umarło, pokarm obfity. Suska, Solec № 39. 22556

Najdokładniej reparuje maszyny do szycia mechanik Bansleben. Krakowskie - Przedmieście 57. 22991

Pralnia pośpieszna „Marty", 23 Chmielna № 23. Po powrocie z Wiednia i Paryża, gdzie byłam dłuższy czas w pierwszorzędnych pralniach dla dokładnego obznajmienia się, przyjmuję wszelką bieliznę damską i męzką, koronki, całkowite wyprawy. Powierzoną mi robotę wykonywam jaknajakuratniej i po cenach możliwie przystępnych. Dla pp. kupców przyjmuję roboty z gotowanego krochmalu, tak drobiazgi, jak i koszule. Marta. 22699

Obiady wyborne, hygieniczne wydawane w prywatnym domu przez pierwszorzędnego kucharza, w miejscu i na miasto. Krucza № 35, mieszkania 4. 2864r

Poszukuje dziecka na garnuszek, zapewnia się troskliwą opiekę. Stare-Miasto № 6, mieszkania 8. 22905

Pani, która pod № 79 Krakowskie-Przedmieście, zamówiła suczkę pinczerkę, raczy przybyć. 22937

Przyjmuje suknie od 3 rubli i szuby podług najświeższych żurnali. Wilcza 23, mieszkania 2. 22870

Pończosznicze wyroby dobre i tanio poleca pracownia Rudzińskiej. Nowogrodzka № 28. 22974

Przyjmuje suknie do roboty od 1.50; także osoba szuka roboty do upięć i krawieczyzny. Marszałkowska 62, m. 15. 22993

Pracownia sukien Kam. Żebrowskiej, Nowy-Świat 5, wykonywa modnie, elegancko. Ceny najniższe. 21857

Pierwszy kantor mamek. Ulica Zgoda № 6. 21184

Remiza drezdeńska, ulica Długa 38, dostarcza pojazdów najtaniej. 22906

Skradziony zegarek złoty, ankier kryty № 10185 fabryki Waltsch Philadelphia. Nagrody rs. 25, za wynalezienie i uwiadomienie pod № 30 Nowolipki, m. 17. 22732

Tanio! Przyjmuje suknie, szuby, również i dziecinne. Wilcza 6—8. 22542

Urządzam ogródki po nizkiej cenie. Mokotów № 4. Ogrodnik. 22889

Zawiadamiam państwa, że pracownia pończoch Leonji z ulicy Złotej z pod № 5 przeniesioną została na plac św. Aleksandra № 18, mieszkania 8;—tamże przyjmują się pończochy do nadrabiania. 22779

10 października znaleziono woreczek z pieniędzmi na Hożej, można odebrać w kantorze loterji, Krucza 24. 22740

W drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Октября 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług.)